

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Epifanusa Biskupa.
Niedziela: Djonizego Biskupa.
Poniedziałek: N. Marji P.
Wtorek: Ezechiela Proroka.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 28.
Zachód " " 6 " 38.
Długość dnia godzin " 13 " 10.
Przybyło " " 5 " 32.

Wschód księżycy o godzinie 4 minut 21 r.
Zachód " " 2 " 28 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 7 c. 6.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sroda: Leona Pap. D. K.
Czwartek: Juljusza Papieża.
Piątek: Hermenegilda Król.
Sobota: Tyburejusza Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

KALENDARZ.

Antona słowiański: Dziś Przesława, jutro Radosława.
Zgromadzenia: Zebranie członków komitetu kwesty wielkotygodniowej. (Kasa warszawskiego kantoru banku państwa—6 po południu.) — Kwartalna sesja urzędu starszych zgromadzenia ślusarzy, pucharzy i ostrogarzy. (Sala magistratu—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wiecz.) — Wystawa „Demona” Żmurki. (Salon Krywnia w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 — od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Zabawy: Bal dla członków kolonii francuskiej, zamieszkałych w Warszawie. (Sala hotelu Europejskiego—10 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Manon”, jutro „Indje”; — Rozmaitości: dziś „Akrobata” (wznowienie) i „Nowy dziennik” (1-szy raz), jutro „Akrobata” i „Nowy dziennik”; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Nowy Thersites”, „Wujaszek Alfonsa” i „Beben”, jutro „Farinelli”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajdujące się na dzień dzisiejszy rs. 924 kop. 67.— (Wypuk. prolongata, oraz wydawanie pożyczek, uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Wylewy.

Akcja ratunkowa.

Otrzymujemy pismo następujące od prezesa komitetu czasowego, utworzonego dla scentralizowania ofiar i rozdziału tychże pomiędzy dotkniętymi wylewami rzek Wisły i Narwi:

„Wobec klęski, jaka dotknęła mieszkańców wskutek niezwykłego wylewu rzek Wisły i Narwi, JW. Jenerał-gubernator zezwolił utworzyć w Warszawie osobny komitet czasowy, z udziałem tych samych

osób, które należały doń w r. 1884-ym, celem zjednoczenia ofiar i rozdziału tychże pomiędzy poszkodowanych.

„Komitet, donosząc o ukonstytuowaniu się, uprasza osoby, pragnące przyczynić się do ulżenia losu dotkniętych powodzią, wnieść swe datki pieniężne do kasjera komitetu, bankiera A. L. Goldstanda (Nowozielnia, 48), ofiary zaś w naturze—do szpitala św. Ducha (Elektoralna 12), zkład ofiary te będą skierowane, według decyzji komitetu, w miejscowości, znajdujące się w największej potrzebie.

Sekretarz komitetu,
Sokr. kol. Zahorowski.

*

W załączeniu do powyższego, tenże komitet przysłał nam kopję „Dziennika posiedzeń komitetu czasowego pomocy dla powodzi, odbytych w d. 16-ym i 22-im marca r. b.”

W posiedzeniu brali udział: prezes, gubernator warszawski jenerał-lejtnant hr. Medem, członkowie: wicegubernator A. S. S. Andrejew, Kazimierz Dobiecki, A. Goldstand, Adam Goltz, hr. Karol Jezierski, książę M. M. Manwelow i Stanisław Brun (ojciec).

Protokół posiedzeń brzmi dosłownie, jak następuje:

„Na skutek informacji ze źródeł urzędowych o klęsce, spowodowanej wylewem Wisły, komitet przyszedł do przekonania, iż tegoroczny wylew Wisły, przy gwałtownej krze, osiągnął niezwykłych rozmiarów tylko w kilku miejscowościach, mianowicie w tych, gdzie potworzyły się zatory, na szczęście—dzięki wysokiemu poziomowi wody—nie długo trwające.

Z tychże informacji można się też przekonać, iż wskutek zatorów, w gub. warszawskiej doznali olbrzymich strat w inwentarzu i zapasach, a więc i

rzetelnie zasługują na pomoc, miejscowości prawego brzegu Wisły—około Tarchomina, lewego—około Młocin.

W pierwszej z tych miejscowości wymagają pomocy natychmiastowej wsie: Tarchomin, Świdry, Piekietko, Nowe Dwory, Winnica i Srebrna Góra, w drugiej zaś wsie: Ruda majoracka, Bielanolas, Kępa Kiełbińska, Kempin, Ruda Ewansa, Potok i Młociny.

Dalej szkody mieszkańcom spowodował wylew rzeki Narwi, który w r. b. osiągnął nieznanych dotąd rozmiarów. W skutek tego wylewu znajdują się w stanie rozpaczliwym i potrzebują pomocy wsie, położone po obu brzegach Narwi, od Serocka do m. Nowego-Dworu, przedewszystkiem zaś Nowy-Dwór.

Zastanawiając się nad tem, jakiego rodzaju pomocy potrzebują w tej chwili mieszkańcy, powodźni dotknięci, i uznając przedwczesność natychmiastowego wydawania powodziom zapomóg pieniężnych, komitet jest zdania, iż całe jego zadanie w pierwszej chwili powinno się ograniczyć do zaoptowania rodzin poszkodowanych w artykuły żywności—aż do ustania wylewu i możliwości zarobkowania przez mieszkańców.

Zgodnie z tem, komitet uchwalił:

1) wyznaczyć prezesowi komitetu czasowego sposobem zaliczenia rs. 1,000 dla zakupu i rozesłania chleba do wyżej wymienionych miejscowości, zasilać potrzebujących—niezależnie od wysłanych już przez warsz. piekarnię wojenną i przez zarząd twierdzy nowogeorg. 300 pud—oraz na inne połączone z tem wydatki, po udzieleniu ludności pomocy pierwiastkowej i w tym celu prosić JW. Jenerał-gubernatora warszawskiego o wyznaczenie do dyspozycji komitetu wspomnianego wyżej 1,000 rubli z sumy, pozostałej z ofiar dobrowolnych, w r. 1884 zebranych, wynoszącej 24,467 rs. 55 kop.;

DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.

Przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— Aby ino tych łajdaków z oczu nie stracić—powtarzała podnosząc głowę, i zmrużając zalane deszczem oczy.

Na szarym widnokręgu zamajaczały obok drogi białe ściany budynku i ciemny dach o wystającym kominie. W serce kumci wstąpiła nadzieja. Na wielkim gościńcu szarawe punkciki Hanka i Antka znikły.

— Poszli do karczmy—zawołała radośnie, przyspieszając kroku.

Czatująca na nią w oknie Hanuś, zaczęła dzwonić w szybę, wołać i ręką przyzywać.

Drzwi się rozwarły, weszła kumcia, Antek i Hanuś zaśmiali się serdecznie.

— Zdaleka pan Bóg prowadzi?—spytał Antek.

— Kumciu, widzieliśmy jakżeście nas gonili—mówiła Hanuś.

— Napijmy się piwa, łachy wysuszmy, Tarnów tuż, tuż!

I rozśmiał się Antek zacierając ręce.

W karczmie było ludno, lecz posępnie. Mężczyźni pili wódkę, palili fajki i głośno spluwali, kobiety zmęczone, apatyczne grzały się przy wielkim piecu. Piwo ulagodziło kumcię, płomień na kominie suszył ubrania podróżnym.

— Gdzie?—spytał karczmarz Antka.

— Za robotą—odparł chłopak dumnie.

— Daleko?

— Do Dembicy.

— Można zarobić—powiedział poważnie żyd.

Hanuś się z radości zaśmiał.

— Którędy najbliższej do kolei?

— Weźcie się na lewo, za mostem, ominiecie miasto.

— Słyszaliście—szepnął Antek do kobiet.

— Słyszeli—odpowiedziały również cicho.

— Kumcia chciała zmykać, bo jej kropla deszczu na nos spadła.

— Niechże cię z twoją kroplą—odpowiedziała kumcia dzwoniąc z zimna zębami i susząc spódnice przy ogniu.

Żyd skinął na Antka, chłopak na kobiety. Zawiazali płachty w milczeniu, pożegnali się i wyszli.

Deszcz ustawał, moczył zaledwo dostrzegalnemi kropkami podobnemi do kropelek rosy. Minęli fabrykę szkła, zabudowania kolejowe, i stanęli nad dworcem, gdy już kasa była otwarta.

— Do Dembicy?—spytał Antek starszego w mundurze.

Starszy oczami wskazał mu kasę.

— A teraz gdzie?—spytał pokazując bilet.

Pokazano mu drzwi trzeciej klasy. Świsł lokomotywy rozległ się przeraźliwie.

— Dembica! Rzeszów, Przemyśl, Łódź, siadać—wołał starszy z siwą brodą, otwierając drzwi.

Antek zaczął biedz naprzód, Hanuś pochwyciła go za płótniankę i zatrzymała.

— Pożegnajcie się—szepnęła. Zaczęli się całować w samych drzwiach. Tłum ich porwał ze sobą, wyprowadził na peron i rozbiegł się.

— Pamiętajże, Anteczku—zaczęła Hanuś.

— Siadać—wołał konduktor.

Antek zaczął biedz za drugimi i wołać:

— Do Dembicy, do Dembicy.

— Po co?—odezwał się jakiś głos z wagonu.

— Na robotę—odpowiedział.

— Do kolei?

— Do kolei.

— Siadaj druhu, pojedziemy razem, i ja tam jadę po to samo.

Barczysty chłop w wytartym wojskowym mundurze otworzył drzwi wagonu, i podał rękę Antkowi. Kobiety wystraszone patrzyły za nim. W mil-

czeniu zdjęty płachty, wyjmując z nich chleb, oselkę masła, serek, kawałek słoniny i zaledwo do połowy upitą flaszkę wódki. Antek wychyliwszy się z wagonu odbierał. Chłop w mundurze mrugał znacząco oczami, a na widok flaszki z wódką rozśmiał się serdecznie.

Hanuś po schodach dostała się do drzwi wagonu, spięła się na palcach, Antek ją pacałował.

— Miarkuj—szepnęła pokazując oczami na chłopca w mundurze.

Antek się rozśmiał, co miało oznaczać, że się nie da. Wyciągnął rękę do kumci, i podaną przycisnął do ust.

— Radźcie sobie, jak możecie....

— Byłeś ty sobie radził—odparła kumcia—my nie zginiemy.

A pamiętajże Anteczku, choćbyś szóstkę zapłacił za napisanie listu, to go wypraw, jak ino się opatrzyysz—prosiła Hanuś.

Antek smutny i blady wpatrywał się w żonę, odpowiadając kiwnięciem głowy. Dzwonek dał sygnał, lokomotywa go powtórzyła, konduktorzy wskoczyli na swoje miejsca, pociąg ruszył.

— A wracajże—wołała Hanuś.

Kumcia ręką kiwała. Antek smutno uśmiechnięty patrzył na żonę.

Pociąg nikł. Biała sukmana Antka majaczała na ciemnym tle, póki się nie rozplynęła w niebieskawym kolorycie. Hanuś wciąż patrzyła.

— Stało się, coś chciała—zdecydowała kumcia. Zamysłona kobieta milczała. Wróciły do sali trzeciej klasy, kupiły kufelki piwa i kukielkę. Upijały go razem po trochu i odpoczywały.

— Ciężko, dziesięcioma palcami przyjsz do kałki ziemi—odezwiała się kumcia.

— Gdyby było łatwo, to i głupi Franek miałby swoją rolę—odparła Hanuś z determinacją.

— Będzie jak Bóg da, chodźmy do miasta.

Płachty poskładały w chustki, okryły się niemni, pokłoniły ludziom i poszły.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

2) niezwłocznie zarządzić udzielenie komitetowi ścisłych informacji o rozmiarze strat i o miejscowościach, wymagających natychmiastowej pomocy, w tym celu, ażeby po zebraniu danych rozstrząsnąć sprawę co do rozmiaru i formy, w jakich pomoc ma być świadczona.

Sekretarz komitetu
sekr. kol. Zahorowski.

Echa powodzi.

Papiernia w Soczewce od tygodnia stoi pod wodą i roboty musiano zawiesić.

Zarząd fabryki wysłał około 200-tu robotników dla ratowania grobli i mostów.

Mimo to jeden z mostów fabrycznych woda zniosła zupełnie.

Przy ratunku tego mostu robotnik, Józef Blaszczyk, utonął.

Młyn i kilka grobli za Soczewką woda zniosła doszczętnie.

Stary i Nowy Duninów stoją pod wodą, która zabrała wielu mieszkańcom inwentarz, sterty ze zbożem, oraz stogi z paszą.

Pod Gostyninem zalane są Ruda, Lucień i Bierzewice, gdzie woda zrujnowała młyn, groble i dwa mosty.

W całem gostyńskim komunikacja albo jest utrudniona, albo zupełnie przerwana.

*

O wylewie Narwi między Serockiem a Pułtuskim otrzymujemy następujące szczegóły:

„Takiego wylewu Narwi nie pamiętają tu najstarsi ludzie, gdyż wsi: Końce, Następowo, Obręb, Pobułtowo, nigdy w tem stuleciu nie były zalane, a obecnie znajdują się pod wodą.

Wskutek tej nagłości zalawu mieszkańcy nie zdążyli uprzątnąć inwentarza, który w znacznej ilości utonął.

Pola z oziminy zalane są z prawego brzegu na przestrzeni około 60-ju włók i, z powodu namulenia gruntu, należy uważać zbiory za przepadłe.

O wypadkach utopienia się ludzi wiele tu mówią, lecz faktów dotąd na szczęście tylko dwa stwierdzono.

I tak: Tomasz Juszczyk, kolonista z nadbrzeża Obrab, uciekając konno wpław przez zalane pola, wpadł w jakiś dół i utonął.

Na tem samem nadbrzeżu, w zalanej do wysokości dachu chacie, znalazł śmierć rybak, Mikołaj Ptaszyński.

W samym Pułtusku znajduje się pod wodą przeszło 100 budynków, a wiele z nich grozi zawaleniem.

*

Most pod Serockiem, dzięki swej fundamentalnej budowie, napor lodów wytrzymał i poniósł nieznaczne tylko uszkodzenia.

Natomiast most między Zambrowem a Czyżewem, na trakcie prowadzącym do Łomży, został zniszczony.

Pasażerowie, udający się kurjerką do Łomży, muszą odbywać niebezpieczną przeprawę po szczątkach zerwanego mostu.

*

Rzeki Bzura i Ner, w powiecie łęczyckim, zwykle tak spokojne, w tym roku przy ruszeniu lodów rozlały na ogromnej przestrzeni.

Nagromadzony muł i piasek na łąkach udaremni tegoroczny zbiór siana, oziminy zaś na zalanych polach można uważać za przepadłe.

W okolicy Dąbia i Gostkowa z jednej strony, a wsi: Kuchar, Zagaja, Góry św. Małgorzaty ku Piątkowi groble zostały poprzerywane i komunikacja w wielu punktach ustala.

Szosa między Kutnem a Łęczycą znajduje się w takim stanie, iż karetki pocztowe przestały kursować.

*

W grójeckim, pomiędzy Boglewem i Nową Wsią, strumień wpadający do Wisły rozlał szeroko, zalając okoliczne pola.

Okolo 4,000 mórg zasiewów ozimych stoi pod wodą.

W wielu miejscach, na drogach zupełnie zalanych, kursują łodzie, czego najstarsi ludzie nie pamiętają.

*

W korespondencji z Włocławka wkradło się kilka pomylek.

W nazwach miejscowości czytać należy: „młyn Słodowo“ zamiast Słodawa, „Świech“ nie Świeck, „Klubka“ zamiast Kłobia, „Lubraniec“ nie Żubraniec, „Kapitulce“ zamiast młyn Kapitulka, wreszcie „Raciążek“ nie Rociąg.

Błędy te powstały skutkiem nieczytelnego pisma naszego korespondenta, którego niniejszem o... poprawę prosimy.

Stan komunikacji

W dniu wczorajszym na kolei terespolskiej, po tygodniowej blisko przerwie w komunikacji, wyprawiono pierwszy pociąg osobowy o godzinie 12-ej w południe.

Dnia zaś onegdajszego, dla przekonania się o bezpieczeństwie drogi, puszczono pociąg próbnny.

Na wczorajszy pociąg przybyło mnóstwo pasażerów, w których liczbie przeważała młodzież, opóźniająca się z wyjazdem na święta do rodziców.

Ogółem pociągiem tym za biletami płatnymi wyjechało 256 osób.

Przesadzanie pasażerów i przenoszenie bagaży odbywać się będzie na wiorście 36-ej i 159-ej, t. j. za Nowo-Mińskiem i pomiędzy Białą a Chotyłowem.

W tym celu wysłano pociągiem wczorajszym około 40-tu tragarzy do przenoszenia rzeczy.

W miejscach, gdzie mosty zostały zerwane, do czasu ustawienia nowych, urządzono pomosty drewniane z barjerami.

Prawidłowy bieg pociągów osobowych i towarowych nastąpi co najpóźniej za dwa tygodnie.

Ekspedycje towarowe są zupełnie bezczynne; w widokach przeto oszczędności zarząd kolei uwolnił wszystkich djetariuszy ekspedycyjnych, oraz robotników, pobierających płacę dzienną.

*

Rozkład pociągów osobowych, który kursować będzie tymczasowo, tak zastosowany został, iżby pasażerowie w Siedlcach zdążyć mogli na pociąg kolei moskiewsko-brzeskiej, w Łukowie na pociąg kolei nadwiślańskiej i w Brześciu na pociąg kolei moskiewsko-brzeskiej, na której komunikacja odbywa się również z przesadzaniem pasażerów.

*

W skutek wezbrania rzeczki Żelawy, zostały uszkodzone filary mostu, po którym przechodzą pociągi kolei terespolskiej.

Celem dokładnego zbadania, o ile filary ucierpiały przy fundamentach, zarząd kolei zwrócił się telegraficznie z prośbą do władzy miejskiej o wypożyczenie nurka, skafandra oraz potrzebnych do tego przyborów na stację Białą.

Życzeniu temu, przez natychmiastowe wysłanie dwóch nurków z przyrządami, stało się zadość.

Robotami kierować będzie inż. Jabłoński.

*

Na kolei siedlecko-małkińskiej pociągi kursują prawidłowo.

*

Otwarcie ruchu na kolei brzesko-chełmskiej nastąpi w początku przyszłego tygodnia.

*

Aleksandrów-graniczny 6-go kwietnia, godz. 3 m. 12 po poł.

Nagle zerwała się tu silna zamięć śnieżna.

Pociągi uległy znacznemu opóźnieniu.

Ząbkowice 6-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.)—

Od godziny 4 ej popoł., przy temperaturze 1½°, pada tutaj śnieg.

Zrazu drobny, później obfity bardzo, pokrył ziemię warstwą znacznej grubości.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W nowych przepisach paszportowych projektowanym jest wydawanie t. z. świadectw (*widow*) na wyjazd dla wdów po oficerach, dla sierot niepełnoletnich płci żeńskiej, wdów po urzędnikach, żołnierzy dymisjonowanych, oraz dla żon żołnierzy, pozostających w służbie czynnej.

— Mennica petersburska zajęta jest obecnie biciem monety złotej i srebrnej z 330 pudów złota oraz 311 pudów srebra.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż w sferach rządowych istnieje projekt powiększenia kar za włóczęgostwo.

— *Petersb. wiad.* donoszą, iż pastor Holst z Rygi i pastor Debner wysłani zostali drogą administracyjną pierwszy do Saratowa, drugi do Astrachania.

— Departament opłat celnych otrzymał od pewnej firmy handlującej herbatą podanie o zaopatrywanie w banderole celne herbaty, wysyłanej w drobnych paczkach. Wobec tego, iż prośba powyższa może w skutkach swoich wywołać nieporozumienia i zachwiać równowagę w handlu drobiazgowym, departament zwołuje do Petersburga na naradę kupców, do których liczby zaproszono z Warszawy pp. M. Muszkata, Istomina, Krupeckiego, Nowickiego i Stanisławskiego. Narada odbędzie się d. 16-go b. m., o godz. 2-ej z południa.

— Od magistratu m. Warszawy otrzymujemy pismo następujące: „W r. z. magistrat zawiadomił za pośrednictwem gazet pp. właścicieli domów, zaopatrzonych w wodę z nowego wodociągu za pomocą starej sieci rur, że przyплиw wody będzie przerwany do tych posesyj, w których do d. 13-go stycznia r. 1888-go nie będą urządzone wodociągi i właściciele których nie będą wnosić do kasy miejskiej opłaty za wodę wedle nowej zatwierdzonej taryfy. Z powodu nastąpienia zbyt wczesnej zimy i niemożności wykonywania robót przy urządzaniu wodociągów w domach, magistrat odroczył wyżej wymieniony termin do 13-go kwietnia r. 1888-go. Obecnie magistrat uważa za konieczne uprzedzić ponownie wszystkich pp. właścicieli domów, znajdujących się w części miasta, leżącej z południowej strony linii rozdziału, przeprowadzonej przez ulice: Chłodną, Elektoralną i Senatorską, mających w domach urządzone wodociągi od starej sieci rur, iż przyплиw wody będzie przerwany d. 13-go kwietnia r. b. do tych posesyj, których właściciele nie złożą podań przed tym terminem, z zawiadomieniem o ich życzeniu korzystania z nowego wodociągu i którzy w następstwie nie będą wnosić do kasy miejskiej ustanowionego podatku wodociągowego bezzwłocznie po otrzymaniu o tem urzędowego zawiadomienia. Blankiety na podania wydawane są bezpłatnie w biurze budowlanem magistratu codziennie w dni powszednie od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu”.

— Kilkunastu właścicieli domów i fabryk z pod rogatki wolskich zwróciło się do p. prezydenta z prośbą o doprowadzenie do ich posesyj wody z nowych wodociągów. Jak wiadomo, rury wodociągowe położone są na ulicy Chłodnej tylko do ul. Żelaznej, dalsza zaś okolica pozbawiona jest wodociągów. Wprawdzie w projekcie robót trzeciej serii pomieszczono i ulicę Chłodną aż do rogatki, lecz roboty te zamierzono wykonać dopiero w r. 1890-ym. Z tego powodu suplikanci zaznaczając, iż tak długie oczekiwanie na wodę jest dla nich bardzo przykre, że na niektórych ulicach zamieniają się już nawet stare rury na nowe, a w ich dzielnicy żadne jeszcze nie są położone, domagają się rozpoczęcia robót wodociągowych już w r. b. Podobno p. prezydent miasta, uznając słuszność przytoczonych motywów, prośbę powyższą przyjął przychylnie i wydał rozporządzenie do załatwienia jej podług życzenia prośących.

— Dla nowej sieci rur wodociągowych, która mają być ułożone w r. b., potrzeba nabyć 63 szluz mniejszych i większych wymiarów. Komitet postanowił na dostawę szluz mniejszych ogłosić licytację, zaś większe, do których trzeba byłoby odlewać modele, sprowadzić z zagranicy, z fabryki Glenfilda, jakkolwiek do konkurencji wezwane były i tutejsze fabryki. Ze wszystkich ofert, odebranych na dostawę, oferta fabryki Glenfilda okazała się najkorzystniejszą, firma jednak zastrzegła, iż poruczoną jej zostanie dostawa wszystkich 63 ch szluz, mianowicie zażądała za nie ryczałtem 632 funt. szterl. Oferta ta, jak się dowiadujemy, została przez komitet kanalizacyjny i magistrat przyjęta, co się zaś tyczy powierzenia dostawy wspomnianej firmie, uczyniono przedstawienie do władzy wyższej.

— Władza policyjna otrzymała zawiadomienie, iż we wtorek, tj. d. 10-go b. m., rozpoczęte zostaną roboty około połączenia elektrycznego rezerwoaru w ogrodzie Saskim z maszynami na stacji filtrów na Koszykach. Roboty prowadzone będą przez firmę Petescha od ogrodu Saskiego przez ulicę: Królewską, Nowo-Zielną, Zielną, Chmielną, Żelazną i Wodociągową. Ruch na ulicach nie będzie wstrzymany.

— Szpital zapasowy w ogrodzie Ohma, za rogatką wolską, prawdopodobnie z d. 13-ym b. m., z powodu bardzo małej ilości chorych zostanie zamknięty. Chorzy, pozostali przy zamknięciu szpitala, będą umieszczeni dla dalszej kuracji w szpitalu św. Duha i Dzieciątka Jezus.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału sierot w warszawskim Towarzystwie dobroczynności, na którym oprócz załatwienia interesów bieżących postanowiono na wniosek opiekuna p. Juszczyka zaprowadzić dla wszystkich chłopców zakładu sierot książeczki oszczędności, zaznajamiać uczęszczające do ochron dzieci z hodowlą roślin doniczkowych i urządzić kolonie letnie dla wychowanków zakładu chłopców i w tym celu postanowiono obmyśleć zebranie odpowiedniego funduszu. W końcu powzięto zamiar dokonania wizyt po ochronach w miesiącach maju i czerwcu r. b.

— Pisma tutejsze donoszą, iż przy szpitalu wolskim ma być utworzoną klinika chirurgiczna.

— *Medycyna* donosi, iż dr. Heryng powraca w końcu b. m. do Warszawy. Przy sposobności nadmieniamy, iż za wiedzą i zezwoleniem sfer odnośnych,

oddaną została do druku obszerna rozprawa dra Henrynga o tyle interesującej wszystkich chorobie krtani dzisiejszego cesarza niemieckiego. Rozprawa ta oparta na licznych mikroskopowych badaniach wydzielin chorobnych z płuc i krtani pacjenta, opatrzone rysunkami, ukaże się w czasopiśmie Mackenziego *Journal of Laryngology*, oraz po polsku w *Medycynie*.

== Dar.

Dyrektor instytutu muzycznego, p. Zarzycki, oprócz grupy fotograficznej od profesorów, otrzymał w darze od uczennic piękną batutę srebrną.

Nazwiska uczennic widać się w kształcie wstęgi naokoło słupka, całość zaś spoczywa w pudełku, aksamitem wysłanem.

Pomimo, że batuta wyrobiona jest ze srebra *massiv*, nie zdaje się być zaciężką i doskonale służyć może do użytku praktycznego.

== Z teatru i muzyki.

* (JKL.) Wczorajszy koncert tenorzysty, p. Bruszewskiego, był rodzajem wymownego protestu przeciw niesprawiedliwości dyrekcji teatrów, która artysty dotychczas do składu swego personelu zaliczyć nie chciała.

Protest ten w niektórych miejscach, zwłaszcza przy wysokich tonach, wydał nam się za głośnym nawet, co, prawdę mówiąc, jego doniosłość znacznie osłabiało.

W ogóle śpiew artysty, nie pozbawiony zalet, przedstawia się dość nierówno.

Obok owych forsowanych nut górnych, były w medjum szczegóły dobre, traktowane łagodnie i dość szlachetnie.

Wdzięku jednak w ogóle mało. Głos duży, nie gietki.

Śluchając śpiewu p. B., doznaje się tego wrażenia, jakby artysta nie był w stanie żadnej nuty cokolwiek wyższej ładnie ściszyć.

A miał ku temu sposobność w duecie z „Faworyty”, gdzie przy trzykrotnym przechodzeniu z górnego do dolnego *sol*, tego efektu raz użył jest... obowiązkiem.

Pani Dowiakowska pięknym swym śpiewem urozmaiciła program.

Panna Rejewska, o której wybitnym talencie wokalnym już pisaliśmy, stwierdziła go i tym razem, otwartością kaze nam jednak powiedzieć, że nie występów estradowych ten młody talent potrzebuje, ale... nauki.

Wyjątek stanowiłby tylko mógł występ, połączony z celem dalszego kształcenia się — i jeżeli takowy okazałby się potrzebnym, zasługiwałby na szczerą poparcie.

Panna Wasowska grała na fortepianie z wielkim powodzeniem; polonez Szopena, *as-dur*, bardzo się udało młodej artystce. Wyborne było nagłe ściszenie tonu w „Trio” oktawowem, zaraz po mocnych akordach. W gammach, idących trzykrotnie do góry, zdałoby się większe wzmocnienie.

== Doświadczenia Ochorowicza.

W dniu wczorajszym o godz. 6 i pół wieczorem, w szpitalu św. Ducha, na klinice chorób wewnętrznych prof. Lamba, dr. Julian Ochorowicz robił doświadczenia magnetyczne i hypnotyczne na chorych.

Do doświadczeń służyły dwie chore, jedna cierpiąca od roku na dyspepsję nerwową z podkładem hysterji, druga oddawna już dotknięta wiałem rdzenia mózgowego.

Na tych chorych Ochorowicz pokazywał najgłośniejsze zasady hypnotyzowania, oraz metaloterapii, zwracając zarazem uwagę, jakich należy trzymać się sposobów przy stosowaniu magnetyzmu i metaloterapii w odnosnych cierpieniach.

Dr. Ochorowicz zastrzegł się wyraźnie, iż leczenie jego sposobami, szczególnie u chorej dotkniętej wiałem rdzenia, trwać będzie długo, nie prędzej bowiem jak za dwa miesiące mogą się okazać skutki zbawienne.

Obecny dyrektor kliniki, prof. Lamb, zgodził się na leczenie chorej hypnotyzmem i zarazem zapewnił, iż chora znajduje się odtąd w zupełnej zależności od dra Ochorowicza lub któregośkolwiek z hypnotyzujących ją lekarzy, oraz że żadnych lekarstw odtąd przyjmować nie będzie.

Zarazem obecni lekarze, w celu zaznajomienia się z metodą dra Ochorowicza, upraszali go o dalszy ciąg doświadczeń, które też odbywać się będą co tydzień w dzień umówiony, wieczorem.

Przy doświadczeniach obecni byli prof. Lamb, prof. Kotelewski, oraz wielu lekarzy i studentów medycyny IV i V-go kursu.

Doświadczenia skończyły się o godzinie 9½ wieczorem.

== Ostatnie dni.

Wystawa tkacka za dni kilka będzie już zamknięta.

Przez pozostałe jeszcze trzy dni można będzie za-

raz na miejscu zakupywać i zabierać z sobą okazy wyrobów włociańskich.

Są tu płótna, hafty, ubrania, po cenach fabrycznych.

Sprzedaz tę kancelarja urzędu dla ułatwienia zbytu przedmiotów, nadesłanych z dalszych stron.

== Dla „letników”.

Obywatel z grójeckiego, pan **, otwiera w swoim majątku stację dla osób milujących spokojną i oddaloną od gwaru wilegaturę.

We dworze, oraz przyległych budynkach, będą urządzone lokale dla rodzin i osób pojedynczych, ogólna kuchnia, ogólna sala fortepianowa, jak również kąpiele, gimnastyka i t. p.

Komunikacja z Warszawą utrzymywana ma być za pomocą obszernego omnibusu.

== Ponowa śnieżna.

Biedny wieszczu, dziś
Twardy orzech zgryź:
Opisz śnieg, co padał wczora
Gęstą masą od wieczora
Zajadły, jak brys.

Wpadł w tak dziki szal,
Ze bruk białej chciał;
Lecz pocziwe nasze błoto
Nie zbratało się z niecną,
Krótką rozkosz miał...

Spadłszy, topniał wnet
Od a aż do zet
I jedynie usiadł troszkę
Na karę lub dorozkę,
Poczem w nicość szedł...

Niepotrzebny jest
W kwietniu taki chrzest;
Ruszał śniegu w swoją drogę,
Ja zaś dam ci to, co mogę:
Pożegnalny gest...

== Niewłaściwe.

Wczoraj przy pogrzebie pani B. zaszedł niemiły wypadek.

Oto po przybyciu orszaku żałobnego na cmentarz, okazało się, iż grób nie został jeszcze wykopany, jakkolwiek zarząd cmentarza był zawiadomiony na dwa dni wcześniej.

Sprawiło to przykre wrażenie tak na rodzinie, jak i na obecnych.

Duchowieństwo bowiem nie mogąc się doczekać grabarzy, po odśpiewaniu modłów, odeszło.

Do godziny 8 ej wieczór ciało nie było jeszcze złożone do grobu...

== Okrutny majster.

Zwrócono naszą uwagę na okrutne obchodzenie się z terminatorami majstra szewskiego na Aleksandrji.

Mistrz pocięła niedawno tak skatował swego terminatora, iż chłopiec ledwie ducha nie wyzionął.

Rodzice lub opiekunowie dręczonych terminatorów winni by wejść w te sprawy pana majstra.

Naočnym świadkiem okrucieństwa szewca był posłaniec publiczny nr. 288.

== Niezwykły letarg.

W tych dniach we wsi Sosnowo, w powiecie i gubernji kieleckiej, zdarzył się niezwykle wypadek długotrwałego letargu.

Włocianka miejscowa, Marianna Kopciowa, licząca około 50 lat wieku, nagle zmarła.

Ponieważ przyczyna śmierci nie była wiadomą, przeto zwłoki zabezpieczono aż do oględzin lekarskich.

Zanim lekarz przybył upłynęły dwie doby, a to opóźnienie uratowało Kopciową.

W chwili bowiem, gdy się zabierano do sekcji, mniemana nieboszczka otworzyła oczy i poczęła mówić pacierz.

Kopciowa po tym śnie letargicznym powstała jak najzdrowsza.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Komitet kwest zaprasza pp. Leona Jasińskiego, Franciszka Nowodworskiego, Bronisława v. Buma, Daniela Obrębskiego, Apolinarego Borcharta, Edwarda Kopezyńskiego, Augusta Miskowskiego, Jana Małdorskiego, Jana Sikorskiego, Henryka Piaszczyńskiego, Kazimierza Paszkowicza, Stanisława Kulczyckiego, Teodora Brauna, hr. Bernarda Platara, Kazimierza Junoszę Piotrowskiego, Marjana Gawalewicza, jak i członków komitetu, o przybycie do kasy warszawskiego kantoru banku państwa w dniu dzisiejszym, o godzinie 6-iej po południu, dla obliczenia wspólnie z pp. kasjerami banku ofiar, zebranych z kwest wielkotygodniowych na ogólne cele. Jeżeli jakie wpływy otrzymane zostaną po zamknięciu kwesty, w takim razie pp. delegowani raczą takowe przynieść z sobą, celem objęcia onych protokółem i dołączenia do zebranej ogólnej kwesty, gdyż następnie ofiary te, z wymienieniem ofiarodawcy, będą objęte w mającem się ułożyć sprawozdaniu.

— Pozwolenie prezydenta miasta co do sprzedaży produktów przez cały dzień aż do zmroku, udzielone z powodu świąt wielkanocnych, kończy się z dniem dzisiejszym.

— Jutro, o godz. 11-iej zrana, w sali magistratu, odbędzie się posiedzenie kwartalne ogólnego zebrania członków archikonfraternji literackiej.

Nekrologja.

† W dniu 9-ym kwietnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie 9-iej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. familji Zarembów, a

to z legatu przez niegdy Agnieszke Zarembę uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych za-wiadamia.

—344—

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 6-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)

Według pogłosek, ministerjum spraw wewnętrznych wobec tego, że cudzoziemcy, korzystając z niskiego kursu waluty russkiej, wykupują ziemię w gubernjach Królestwa Polskiego całemi grupami, postanowiło przedsięwziąć środki, celem zapobieżenia podobnym operacjom.

Petersburg 6-go kwietnia. (Tel. pr. K. War.)

Dzisiejszy *Prawit. wiest.* ogłasza rozkaz Najwyższy, na mocy którego p. minister finansów w porozumieniu z kontrolerem państwa ma zalecić podwładnym organom akcyzowym, aby przyjmowali na zastaw do uregulowania wpływu akcyzy od olejów naftowych oświetlających następujące nieruchomości i ruchomości: fabryki wyrobów naftowych, urządzenia do przechowania nafty, do pompowania i transportu, urządzenia portowe, statki morskie i rzeczne, oraz wszelką własność, reprezentującą wartość, dającą gwarancję skarbowi co do punktualnego wpływu akcyzy. Dalej dozwolone zostało, aby z okręgu miast Baku i Batumu, oraz z fabryk, zewnątrz okręgu położonych, mogły być przewożone oleje naftowe nie uwolnione jeszcze od akcyzy do składów, pozostających pod kontrolą władz akcyzowych, poczem przedmioty, przyjęte na zastaw, mogą być zwrócone właścicielom. (Aj. półn.)

Petersburg 6-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)

Ogłoszona została decyzja rady państwa, na mocy której postanowiono, iż osoby, używające tytułu technika komunikacji, korzystają przy wstąpieniu na służbę państwową z prawa awansu, przysługującego im zgodnie z posiadanym stopniem wykształcenia.

Petersburg 6-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)

Ustawa o kasie emerytalnej dla urzędników cywilnych będzie zastosowaną do wszystkich urzędników, których zastanie na służbie. Oprócz emerytury z rzecznej kasy, skarb państwa będzie wydawał również dopłaty w tych wypadkach, kiedy z funduszu kasy emerytalnej nie będzie można wydawać 30% średniej pensji za ostatnie pięć lat. Uczestnicy kasy, którzy przesłużyli wyżej 5, a nie mniej lat 15, przy wzięciu dymisji będą mieli prawa do emerytury.

Wiedeń 6-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)

Kwestja bułgarska zaostrza się widocznie. Według wiadomości, otrzymanych z Sofji, ks. Ferdynand traci konieczną w jego położeniu powagę i sytuacja staje się niemożliwą. Wiadomości te pochodzą ze źródła, zupełnie niezależnego od wpływu russkiego.

Wiedeń 6-go kwietnia. (Tel. pryw. K. War.)

Według informacji *Correspondance de l'Est*, ustąpienie ks. Ferdynanda z Bułgarji nabiera niejakiego prawdopodobieństwa.

Budapeszt 6-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)

Szegedyn zagrożony ponownym wylewem. Tamy przerwane na kilku punktach. Wysłano pionierów na ratunek. Szkody wyrządzone w niektórych dzielnicach miasta są już dzisiaj znaczne. (Aj. półn.)

Berlin 6-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.)

Koelnische Zeitung utrzymuje w artykule nadesłanym z Berlina, że cesarz Wilhelm resztkę dni swoich, ostatki sił żywotnych poświęcił na to, ażeby doświadczenia swego długiego i sławnego panowania, swe najtajniejsze myśli, jako trwałą spuściznę przekazać piastunowi przyszłości dynastji. Złamanym już głosem upominał on jeszcze, aby „mieć wzgląd na Rosję i drażliwość Monarchy russkiej uszanować”. Umierający cesarz wypowiedział w tych słowach myśl polityczną, która towarzyszyła mu przez całe życie i w ostatnich latach stała się wspólnym dobrem wszystkich wytrwałych polityków niemieckich. Artykuł kończy się wyrażeniem zaufania, że i w przyszłości, nawet gdyby to wyma-

gało pewnych ofiar, ta polityka umiarkowania i wyrozumiałości dla Rosji utrzymaną zostanie. (A) *póln.*)

Berlin 6-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — Z powodu obaw, iż skutkiem znacznych wylewów z granicą zboża ozime ulegną zniszczeniu, ceny na zboże podniosły się na giełdach.

Londyn 6-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Pod Newhampton pociąg kolei żelaznej, będący w pełnym biegu, wpadł w wodę i zatonął wraz ze służbą i podróżnymi.

Dymisja księcia Bismarka.

Wiedeń 6-go kwietnia. (Tel. pr. K. Warsz.) — Wiadomości o ustąpieniu ks. Bismarka wywołały burzę w prasie. Zaskoczyły one Wiedeń niespodziewanie. Najdziwniejsze kombinacje zaczęto snuć o ukrytych konfliktach na tle polityki wewnętrznej. Dzienniki poranne zamieszczają artykuły nieomal wyłącznie przechylające się na stronę cesarza Fryderyka. Stanowisko, zajęte przez prasę tutejszą przeciw ks. Bismarkowi, dowodzi, iż sprzyja on Rosji. Świat dyplomatyczny sądzi, że dymisja kanclerza niemieckiego jest faktem ogromnego znaczenia, ponieważ uniemożliwia rozwiązanie kwestji bułgarskiej i przesileniu wschodniemu nadaje nową formę. (Aj. półn.)

Wiedeń 6-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — *Correspondance de l'Est* powiada: Wiadomość o ustąpieniu ks. Bismarka wywołała wstrząsające wrażenie zwłaszcza w kołach finansowych, mniemają wszakże, że pogłoska, rozpuszczona przez *Koelnische Ztg.*, odnosi się do faktów starszej już daty. Kanclerz zagroził dymisją na wypadek, gdyby księżniczka Wiktorja poślubiła ks. Aleksandra Battenberga. W tych warunkach projekt małżeństwa został zaprzeczony. Taką jest opinia kół dyplomatycznych w Wiedniu. (Aj. półn.)

Berlin 6-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — W sferach wtajemniczonych na pytania w sprawie dymisji ks. Bismarka dają odpowiedzi wymijające, utrzymując, że powód pogłoski nie jest wiadomym. Przypuszczają, że są tu w grze interesy giełdowe. Wogóle jednak pogłoski wiążą z zabiegami osób, protegujących ks. Battenberga. W sferach liberalnych mowę następcy tronu uważają za świadectwo różnicy zdań, nurtującej koła najwyższe. Mowa ogłoszona została w tekście niedokładnym i fałszywym. Powszechnie oczekują cofnięcia próby i zażegnania nieporozumień przez pozytywne postanowienia. (Aj. półn.)

Berlin 6-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Wiadomość o zamierzonym ustąpieniu ks. Bismarka sprawiła silne wrażenie w sferach dyplomatycznych. Osoby, mające styczność z dworem, zapewniają, że małżeństwo ks. Battenberga z księżniczką Wiktorją zostało odroczone na czas późniejszy, zgodnie z przedstawieniami ks. Bismarka, który konieczność odroczenia motywował względami wysokiej wagi politycznej. Jest prawdopodobnem, że wobec tego ks. Bismark pozostanie nadal jeszcze na urzędzie kanclerskim.

Berlin 6-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — Z powodu pogłoski o zamierzonym małżeństwie ks. Aleksandra battenberskiego, *National Ztg.* pisze: Zmarły cesarz Wilhelm odsunął się zupełnie, jak wiadomo, od księcia Aleksandra i to samo uczynił ks. Bismark. Jak dowiadujemy się z pewnego źródła, wznowione usiłowania, aby usposobić dwór na korzyść księcia, pozostały bez skutku, a więc nie ma powodu obawiać się konfliktu. Ztąd też i o dymisji ks. Bismarka nie może być mowy.

Berlin 6-go kwietnia. (Tel. pryw. K. Warsz.) — Dzisiejsza *Norddeutsche allg. Ztg.* podaje bez komentarza artykuł *Koeln. Ztg.* o zamierzonym dymisji ks. Bismarka. Inne pisma powątpiewają o szczerości tego zamiaru.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Stalemu prenumeratowi.* — Ma sz. pan słuszność; w wiadomości „Tyłu przeżył”, w miejsce „Fryderyk I-szy, II-gi i III-ci, winno być „Fryderyk-Wilhelm II-gi, III-ci i IV-ty”.
— *Panu Mironowi.* — List przetłumaczony znajdzie sz. pan pod swoim adresem w kantorze Kurjera.
— *Autorowi kroniki* pod godłem „Więcej, więcej światła”. Konkurs od dwóch tygodni został już odwołany.
— *Panu K.* — Nie trzeba być tak łatwowiernym. Toż sama logika dyktowała panu, iż za 100 rs. nie można kupić 300-tu.
— *Drowi P. w Lublinie.* — Będzie — za zwłokę najmocniej przepraszamy.
— *Melomanowi z Lipna.* — Opera Moniuszki „Sen wieszcza”, jeżeli istniała, musiała zupełnie zaginać, nikt bowiem o niej nie ma żadnej wieści i wcale nawet nie jest wymieniona w życiorysie, pisanym przez A. Walickiego. Tenorzysta Kleczyński już dawno nie żyje. Figurę Chrystusa przed kościołem św. Krzyża postawił żyjący dotąd rzeźbiarz, Pruszyński.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 6-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Giełda była dziś lepiej usposobioną i zakończyła obrady dążnością mocniejszą. Wartości ruskie poprawiły się cokolwiek. Ruble w transakcjach natychmiastowych odzyskały 40 fen., w końcomiesięcznych zaś 50 fen. Weksle na Warszawę lepiej o 70 fen., krótki Petersburg o 50, a długi o 40 fen. Pożyczka wschodnia w poszukiwaniu, podniosła się o 20 kop. Listy zastawne i listy likwidacyjne utrzymały kursa wczorajsze. Wyżej notowano pożyczki konsol. z r. 1880-go, listy zastawne ruskie, kupony celne i pożyczki premjowe ruskie II em. Premjówki I em. natomiast niżej. Akeje bankowe uległy zniżce. Akeje kolei żel. warszawsko-wiedeńskiej podskoczyły o 9/10%. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto tańsze o 2 m. 5 fen. w towarze gotowym i o 2 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 6-go kwietnia (notowania urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	168.80	Akeje d.ż.war.-wied.	132.70
Weksle na Warszawę	168.80	Akeje kredytowe	136.20
Wek. na Petersb. krótk.	168.10	Wekslena Lon. krótk.	—
Wek. na Petersb. dług.	166.80	—	—
Bil. ban. rusk. na dost.	168.75	Żyto w tow. gotow.	120.70
Wschodnia poz. II em.	51.20	Żyto na wiosnę	130.—
Listy zast. serji I-ej	52.20		

Kursy z d. 5-go kwietnia: 168.40, 168.10, 167.60, 166.40, 168.25, 51.—, 52.20, 131.80, 145.70, 122.75, 132.50.

Ceny zboża z dnia 6-go kwietnia 1888-go r., na stacji „Praga” kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 108—112, średnia 102—107, ordynaryjna —
Żyto wybor. 63—65, średnia 61—62, ordynaryjne —
Jęczmień wyborowy —, średni —, ordynaryjny —
Owies wyborowy 66—72, średni 60—65, ordynaryjny 56—59
Gruch —; Gryka —; Kasha jaglana wyborowa —, średnia —, ord. —

B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 6-go kwietnia 1888 roku). Na targu dzisiejszym ożywienie było bardzo małe, kupujących, jak zwykle w piątek, przybyło nie wielu, a że i dowozy są bardzo ograniczone, wobec takich warunków usposobienie było słabe. Dostę do dowozów pszenicy wodą wywołały pewną zniżkę cen. Dziś notowano wyborową: 112—114, średnią 101—107. Żyto spokojnie, obroty bardzo małe, ceny nie niższe niż w dniu wczorajszym. Wyborowe po 67 do 68, średnie 63—66, ordynarne 61—62. Owies cokolwiek słabiej, pomimo, że posiadacze towaru w przewidywaniu wyższych cen, spieszą się go sprzedawać. Za wyborowy płacono po 70 do 74, średni 64—68, ordynarny 58—62. Wobec silnego zapotrzebowania na prowincję i niewielkich zapasów towaru, kasha jaglana bardzo mocno, za wyborową płacono 113 do 117, za średnią 97—110.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: hr. S. Jezierski ob. z w. Sobień, K. Piotrowska ob. z Nowo-Aleksandrji, M. Piotrowska ob. z Nowo-Aleksandrji, I. Gnoiński obyw. z Łęczycy, I. Andrzejewski sekret. jazdu sędz. pokoju z Piotrkowa, B. Rautenberg Kliński ob. z Góry-Kalwarji, J. Lipiński ob. z Góry-Kalwarji, A. Stokowski ob. z Hrubieszewa.
Hotel Brüllovi: A. Kolakowski art. skrzypek z Moskwy, D. Tanfani kup. z Łodzi, M. Azariew podpułkownik z Włodawy, G. Fogel kup. z Płocka.
Hotel Dreźnieński: G. Kenel oficjalista z zagranicy, F. Lipczyk ob. z Rokita, A. Żaboklicki sędzia gmin. z Garwolina, N. Teitelbaum kup. z Radomia, B. Taczanowski obyw. z Wólki-Siemiankowskiej.
Hotel Europejski: I. Mniszek ob. z Krakowa, hr. K. Czapski ob. z Mińska, B. Szlubowski ob. z Radzyna, A. Niciecińska ob. z Łowicza, A. Guige ob. z Berlina, bar. I. Ungern-Sztenberg wdowa po radcy tajnym z Rewla, K. Koste kupiec z Moskwy, F. Roguska fotografistka z Węgrowsa, W. Witzbek kup. z Łodzi, R. Danilewicz ob. z Łodzi, hr. W. Poletyło ob. z Lublina, F. Lippoczy kup. z Wiednia, A. Tołoczanow rad. gubernator z Radomia.
Hotel Krakowski: A. Janasz ob. z Płohocin, A. Indra architekt z za granicy, A. Landenberg kup. z Moskwy.

Hotel Niemiecki: M. Firstenberg kup. z Płocka, B. Gold kup. z Płocka, W. Nering porucznik zapas. z Płocka, I. Dembiński ob. z Płocka, K. Kapłański ob. z Białegostoku, W. Niklas ob. z Kalisza, E. Żarin b. urzęd. z Sandomierza, W. Boguszewski ob. z Lipna, Z. Zander kup. z Bromberga, A. Rozenweig kup. z Odessy.

Hotel Paryski: G. Bleher porucznik z Włocławka, M. Braker student z Nowo-Aleksandrji, P. Koszelnik porucznik z Góry Kalwarji, P. Menszykow pułkownik z Łukowa, W. Witkowska wdowa po pułkowniku z Lublina, L. Sokółowski b. urzędnik z Zambrowa, M. Matrosow podpułkownik z Konina, A. Beretti urzędnik z Kielc, J. Laskowski urzędnik z Kalisza, S. Minkus kupiec z zagranicy, A. Moszczelski obywatel z zagranicy, J. Genkel fabrykant z Tomaszowa, S. Młodowski adwokat z Piotrkowa, P. Agafanow jenerał-major z Lublina.

Hotel Polski: H. Rozen syn kupca z Płocka, F. Jabłoński obywatel z Lublina, A. Perelman kandydat praw z Łodzi, M. Łogwinow porucznik z Iwanogrodu, E. Wierzbicki alumn z Pułtusa, F. Magnuski obywatel z Wilna, S. Gaśkiewicz obywatel z Lublina, S. Garbara córka kupca z Próżany, S. Winograd kupcowa z Lidy.

Hotel Rzymski: J. Karwowski obywatel ze Świnicy, W. Ostrowski obywatel z Krzeszina, W. Drecki dyrektor cukrowni z Żytynia, T. Boborikin pułkownik z Sewastopola, W. Kowalski obywatel z Falatycz, W. Kurowski inżynier z Międzyrzecza, H. Łęczyński obywatel z Gostynina, K. Szitt obywatel z Wołynia.

Hotel Saski: M. Akwilew doktor Radca Stanu z Łowicza, Hr. S. Krasicki ob. z Żytomierza, A. Lebeszy student z Jalty, A. Prozegaliński obywatel z Nowo-Mińska, L. Pawlikowski technik z Żytomierza, J. Zagajewski ob. z Siedlec, K. Gelman obywatel z Sejna, W. Iwanow pułkownik z Nowo-Mińska, I. Stołbin naczelnik wojenny z Kazania, A. Grabowski urzędnik z Płocka, J. Kułakowski dym. urzęd. z Petersburga, S. Kutkowski obywatel ze Stonima, H. Szymański obywatel z Siedlec, K. Misiągiewicz farmaceuta z Suwałk.

Hotel Victorja: E. Stone artysta cyrku z Berlina, F. Bocca art. cyrku z Berlina, A. Aksenow, dym. sekret. kol. z Berlina, M. Raicensztejn lejtn. floty z Gdańska, H. Rosdeutscher z własn. fund. ze Sławuty, A. Beirachzon kupiec z Berdyczewa, S. Faige kupiec z Prus, N. Dobrzańska ob. z Krakowa, P. Ladendorf obywatel z Berlina, T. Czerkasow żandarm. podpułk. z Petersburga, K. Szule obywatel z Płocka.

Hotel Warszawsko-wiedeński: M. Karpow kornet. z Moskwy, Pollini inż. górniczy z Suchedniowa, L. Płosajkiewicz nauczyciel ze Zduńskiej-Woli, W. Landan obywatel z Częstochowy, R. Aleszkowska żona kupca ze Słucka, N. Rozowski kupiec ze Słucka, K. Illius handlarz z Wina, A. Oborski obywatel z Kielc, M. Rabinowicz obywatel z Białegostoku.

— **Ważna wiadomość dla Dyrektorów Teatru!** Teatr letni Fryderyka Sellin w Łodzi, do wydzierżawienia, wiadomość w miejscu. 1074

— Przed kilku dniami **syubionu bransoleta** do odebrania w wiadomym magazynie przy ulicy Niecałej. —1079—

— **Cement,** Cegła ogniotrwała i Glinka, krajowych, angielskich i niemieckich fabryk, na składzie u firmy **Z. A. Rajewski,** Kantor Bielańska Nr 9 (Hotel Paryski), Telefon 83. —1014

— **Węgiel kamienny** i drzewo opałowe sprzedaje po cenach najniższych dom handlowy **J. L. Ehrlich,** Rymarska 8. Telefon 47. (9)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą / Przychodzą	
	godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:		
Gospieszy 3 klasy	6—rano	10 20 wiecz
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Osobowy	7 40 rano	10 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Nadwiślańska do Wławy:		
Pocztowy	6 5 po poł.	11 14 rano
Osobowy	9 — rano	8 24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolskiej:		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł.

— Statki parowe **Mazur** i **Krakus**, odchodzą codziennie do Płocka o godz. 8-ej m. 30 rano, z Płocka o godzinie 6-ej rano. —1066—

PRENUMERATA

Kuriera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za ogłoszenia do domu do-
stawa się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz
15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petytowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden
wiersz po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przy-
jmuje także Biuro Rajchma-
na i Frendlera ul. Senatorska 26

— Niedziela jutrzejsza w kościele katolickim zowie się *dominica in albis* (niedziela w białych szatach). W pierwszych bowiem wiekach chrześcijaństwa przygotowanym w nauce wiary katechumenom w niedzielę tę udzielano Sakramentu chrztu św. i na znak oczyszczenia z grzechów przyoblekano ich w białe szaty.

— W kościele N. Marii Panny na Nowem-Mieście jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa w kaplicy Matki Boskiej.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków archikonfraterni literackiej.

— Jutro, o godz. 10 ej zrana, w kościele św. Marcina (po-angustjańskim), przed ołtarzem św. Tekli odprawiona będzie kwartalna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją na intencję bractwa św. Tekli.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawiona będzie uroczysta wotywa na intencję braci i siostr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporem rozpoczyna się we wszystkich kościołach tutejszych solenne nabożeństwo ku uczczeniu jednej z najdawniejszych, a wedle zdania dziewiątego soboru toledańskiego, najznacniejszych świąt Matki Boskiej, Jej „Zwiastowania” przez anioła Gabriela. Uroczystość ta, według niektórych pisarzy, ustanowiona została za czasów Papieża Getacjusza, t. j. przy końcu V-go wieku po narodzeniu Chrystusa. Pierwotnie pamiątkę Zwiastowania obchodzono w d. 25-ym marca, później przeniesiono ją pod mianem „Ekspektacji” na d. 21-szy grudnia, w końcu atoli, w początkach IX-go wieku, przywrócono ją do dawnego dnia. Jeżeli d. 25-ty marca przypada w wielkim tygodniu, tak, jak w tym roku, święto odłożone zostaje na poniedziałek po niedzieli kwietniej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporem wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o Sercu N.

Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalane-go Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dopóki tylko *Koelnische Zeitung*, organ, używany do tendencyjnych inspiracji urzędu kanclerskiego, donosił o zamiarze usunięcia się księcia Bismarka, wiadomość wyglądała raczej na proste narządzie nacisku, celem wywołania w decydujących sferach postanowień pożądaných. Z chwilą wszelako, gdy wiadomość tę powtórzyła *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, organ prawie półurzędowy i uważany za granicą za wyraz ogólny opinii kół najwyższych i rządzących w Niemczech, nabiera ona wagi aktualnej i niepodobna już odtąd uważać jej za *ballon d'essai* lub nacisk, z góry pewien swojego skutku, i tem samem nie liczący ściśle z faktycznym stanem rzeczy.

Jakkolwiek nie przypuszczamy ani na chwilę, aby do dymisji kanclerskiej istotnie przyjsć mogło, to wszakże nie ulega w oczach naszych wątpliwości, że kancierz na miejscu najwyższem, w obliczu czynników rozstrzygających, podanie swe o dymisję zapowiedział. Zanim jeszcze cesarz Fryderyk objął rządy, wiadano o tem powszechnie w Niemczech i w Europie, że z przeszłości uzbierały się pewne gorycze i kwasy, których ślady wyłobily się głęboko w uczuciach i usposobieniach wzajemnych następcy tronu i kancлера; dlatego opinja publiczna w Niemczech z takim entuzjazmem przyjęła wiadomość o serdecznych formach pierwszego spotkania się cesarza Fryderyka z ks. Bismarkiem w Lipsku.

Widocznie jednak w ciszy nurtowało i oto z pierwszej ważniejszej sposobności korzysta ks. Bismark, aby dowieść siły swojej niechęci i wymówić nowemu monarsze służbę. Tej sposobności dostarczył projekt małżeństwa pomiędzy ks. Aleksandrem Battenbergiem a księżniczką Wiktorją, córką cesarza Fryderyka (urodzoną d. 12 go kwietnia 1866-go).

Wczorajsza *Koelnische Zeitung* zamieściła bardzo wymowny komentarz do sprawy, przypominając ostatnie słowa cesarza Wilhelma, któremi umierający ostrzegał usilnie, aby nie drażnić Rosji i nie wyrządzać jej przykrości. Ks. Bismark, jako wier-ny paladyn pogrobowy zmarłego monarchy, słów tych zażywa przeciw wpływom, które usiłują nakłonić cesarza Fryderyka do oddania swej córki bylemu księciu bułgarskiemu. Ks. Bismark ze swego czysto politycznego punktu widzenia protestuje przeciw temu zamiarowi, który krzyżuje politykę kanclerską, polegającą na trzymaniu do właściwej pory równowagi pomiędzy sprzecznymi interesami Rosji i Austrii.

Rezultatem dzisiejszego nieporozumienia będzie i być musi odroczenie, jeżeli nie *ad calendas graecas*, to do stosowniejszej, jasniejszej pory projektu zaślubin, które, pomimo 22 lat wieku księżniczki Wiktorji nie naglą przecież tak bardzo, aby konieczność ich pomieścić wypadła na jednej linii obok konieczności politycznej, jaką dla Niemiec dzisiejszych jest ciągle jeszcze żelazny kancierz. Tutaj dorzucić należy uwagę, że ks. Bismark nieraz już w dawniejszych czasach podawał się do dymisji i, ulegając słowu cesarza Wilhelma, cofał podanie. Prawda, że do taktyki tej w ciągu ostatnich lat ośmiu nie powracał, ale zaniechał jej prawdopodobnie tylko przez wzgląd na zgrzybiły wiek swojego monarchy, który przywiązał się sercem do wiernego i nieodstępnego w tyłu przygodań dziejowych slugi, tak, że nie mógłby przy zmierzchu swojego żywota wprost obejść się bez jego ramienia. Działający tu wzajemnie pobudki psychologiczne, których gra ustala z chwilą usunięcia się w grób dawnego, a wstąpienia na tron Hohenzollernów nowego monarchy.

Informacje, nadesłane do ministerjum spraw zagranicznych w Wiedniu od ambasadorów i posłów austriackich, streszczają położenie w sposób następujący:

Gabinet Floqueta nie zdoła przywrócić stałych i spokojnych stosunków we Francji. Albo musi on

MONTE-CARLO.

II.

Grzech bywa zwykle piękny, bo gdyby odstraszał brzydota, nie skusiłby nikogo. Najładniejsze kobiety spotyka się między przedstawicielkami półświatka, najwymowniej umieją bronić spraw swoich lotrzykowie.

Choćby dla samego położenia i otoczenia warto widzieć Monte-Carlo...

Proszę sobie wystawić skalę niepospolitej wysokości, wsuniętą głęboko w morze. Z prawej i lewej strony piętrzą się góry, bujna pokryta zielenią, daleko, na północnym skraju nieba rysują się Alpy, a ku południowi lśni niezmierzona przestrzeń zielonych i błękitnych wód. Okręty kołyszą się na falach, białe żagle furkocą w powietrzu, czasem przemknie łódź rybacka, a z niej wypływa tęskna pieśń.

A na tej skale stworzono ogród, jakiego nie ma nigdzie. Wszystko, co bujna ziemia południa wydaje, nagromadzono tu i uporządkowano z smakiem artystycznym. Rozłożyste palmy, pękate kaktusy, wiotkie kamelje, niezgrabne granaty, figi, cytryny i pomarańcze, złożono w klomby, do bukietów podobne. Trawniki nie ustępują zieloności i delikatności listków najstaranniej wykonanym kobiercom aksamitnym.

Wśród tych kwiatów, drzew i wodotrysków wystawiono olbrzymi gmach, zwrócony jednym frontem w morze, a drugim spoglądający na góry. Bogate malowidła i rzeźby zdobią zewnętrzne ściany „kasyna”, które zaopatrzone wieżami, jak świątynię.

Tego gmachu strzeże liczna policja, żandarmi, strażnicy i tajni ajenci, bo w jego suterenach spoczywają miliony w złotych sztukach, w monecie i banknotach, a na górze, w salach odzywa się od południa do północy monotonne wołanie krupierów: *Messieurs, faites votre jeu!* albo: *Le jeu est fait, messieurs!*

Grzech musi być miły, aby nie obrzydł rychło. Więc kto się zgrał, może zapomnieć o niepowodzeniu w sali koncertowej lub teatralnej. Zarząd pamięta o przyjemnościach dla swoich „gości”. Najjaśniejsze gwiazdy nieba artystycznego błyszczały w Monte-Carlo. Zarząd nie szczędzi kosztów ani zachodów, aby zwabić jaknajwięcej ludzi do „klubu cudzoziemców”.

Bo „klubem cudzoziemców” (*Cercle des étrangers*) nazywa się Monte-Carlo. Miejscowym niewolno się zgrywać i zabijać. Poddanych księcia Monaco, a nawet stałych mieszkańców dalszych miast, nie wpuszczają do sali. Obdziera się tam tylko wędrownych ptaków obcych narodowości.

Pociąg minął Monaco. Po kilku minutach zatrzymał się powtórnie. Monte Carlo! poucza służba kolejowa. Z niezwykłą na małych stacjach szybkością otwierają konduktorzy drzwi wagonów. Spieszno im, ale jeszcze więcej śpieszno podróżnym, którzy wysiadłszy z powozów, biegną prawie pod górę, po szerokich schodach kamiennych.

Różnobarwny i różnojęzyczny tłum pnie się w stronę „Kasyna”. Dążą tam mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, dzieci nawet. Rzadko kto stanie i spojrzy naokoło, choć znajduje się w obliczu przepięknego krajobrazu. Będzie na to dosyć czasu, gdy franki przejdą z kieszeni ciekawych lub cheiwych do kasy bankierów rulety i *trente et quarante*.

Z góry, z strony przeciwnej spływa druga fala ludzi. I tej śpieszno... dostać się do wagonów i uciec

jaknajdalej od miejsca, do którego niejedną z wielkimi wstępował nadziejami.

Ten pośpiech jest charakterystyczny. Złoto ciągnie widocznie i odpycha z równą gwałtownością. Wszakże ono dziś początkiem i końcem usiłowań całych milionów, dawcą niezależności i swobody.

Przed kasynem rażno i dworno. Z hotelów i wil zajeżdżają powozy, żandarmi księcia Monaco pilnują porządku w pełnym uniformie, kręca się żołnierze, policjanci w mundurach i bez nich.

Marmurowe schody prowadzą do przybytku rulety. I tu widać mnóstwo służby. Kilku portjerów stoi przy każdych drzwiach.

Na lewo od wejścia znajdują się biura „komisarza specjalnego” (*Le commissaire special*), którego czynność spełnia w tym roku niejaki p. de Gourlet. Tu wchodzi się po kartę (*Carte d'admission personnelle*), bez której nie wpuszczają do sali.

Dawniej nie zadawano sobie tyle trudu. Kto chciał, mógł przegrać. Nie pytano nikogo ani o paszport, ani o legitymację, ani o wygląd zewnętrzny. Stary Blanc był pod tym względem „liberalniejszym”, jak wyrażają się jego wielbiciele. Nie krzywił się, gdy ktoś wygrał mniejszą sumę, a kiedy komu posłużyło szczęście i zabrał bankowi dużo pieniędzy, wtedy pytał tylko: *est-il déjà mort?* Nie, żyje dotąd. *Oh* — odpowiadał Blanc — *il reviendra et rendra ce qu'il a pris*. Stary znał naturę ludzką, był... psychologiem.

Spadkobiercy Blanca, książęta Radziwiłł i Bona parte, nie mają już rzutkości i humoru nieboszczyka papy-teścia. Kilka zamachów, wykonanych na kasyno, płoszą sen z ich powiek. Liczna służba pilnuje dziś podziemiów, w których leży kapitał zapasowy, a każdy obcy przybysz musi się w biurze komisarza legitymować paszportem, lub innym dokumentem urzędowym. Zbyt to ostrożność, bo

rzucić się na ryzykowne próby rewizyjne, a więc powiększyć niepokój i rozstrój, albo, jeżeli zechce zwolnić tempo, zostanie przy najbliższej, podrzędnej sposobności obalonym. W każdym razie nastąpią zmiany, a może i przewroty. Gabinet Rosetti'ego w Bukareszcie nie zdoła utrzymać się długo, gdyż opozycji nie zadowolni. Jest to eksperyment, po którym król będzie zmuszony powołać ponownie Bratiana, bez którego żaden rząd obejść się dziś nie może w Rumunji. Można na pewno oczekiwać niebawem nowego gabinetu Bratiana i rządu silnej ręki. Król Milan zniechęcił się zupełnie do radykałów, którzy są niemożliwi. Król pragnąłby dla uniknięcia zbyt częstej zmiany rządu doprowadzić znowu do jakiegoś gabinetu koalicyjnego, lecz jeżeli się to nie powiedzie, w każdym razie gabinet radykalny będzie musiał ustąpić. Mówią o sprężystym Krystyczku.

Jak mało znanymi są w szerszej Europie osoby i szczegóły życia politycznego w Rumunji, dowodzą rażące pomyłki, jakich prasa całej Europy (nawet najgruntowniejsza, niemiecka) dopuszczała się w doniesieniach o nowym ministerjum rumuńskim. Pokazuje się obecnie dopiero, że nowy prezes gabinetu nazywa się Teodor, że nie ma nic wspólnego ze starym, 72-letnim Konstantym Rosettim, że liczy dopiero lat 40, był posłem w Berlinie, a ostatnio prezesem sądu kasacyjnego.

Br. Z.

Czy brak lekarzy na prowincji?

Z powodu artykułu, pomieszczonego niedawno w *Kurjerze* p. t. „Brak lekarzy na prowincji”, pragnę podzielić się z interesowanymi kilkoma uwagami, poczerpniętymi z własnego doświadczenia.

Mieszkańcowi Warszawy, czytającemu niemal codziennie ogłoszenia tej treści: „potrzebny jest lekarz do miasteczka X., liczącego 4,000 ludności”, „potrzeba natychmiast lekarza do miasteczka Y., pensja stała, okolica zamożna” i t. p., zdawać się może, iż w istocie biedna prowincja wyciąga błagalnie ręce do synów eskulapowych i spragniona ich pomocy, gotowa szczerze przybywających nagradzać.

Niestety, tak nie jest.

Prowincja po macoszemu traktuje tych nawet medyków, których już wespół siebie posiada, owe zaś zachęcające ogłoszenia są po większej części wyrazem życzliwości aptekarzy, a nie istotnym zapotrzebowaniem danej okolicy.

Cyfry objaśnia sprawę tę najwymowniej.

Zeszłoroczny kalendarz lekarski podaje, iż w gubernji piotrkowskiej zamieszkuje lekarzy 93, w warszawskiej 66, w lubelskiej 64, w kaliskiej 60, w kieleckiej 49, w siedleckiej 46, w suwalskiej 43, w radomskiej 42, w plockiej 40, w łomżyńskiej 36—razem 539. Jeżeli dodamy do tej cyfry nieobjętych wykazem wojskowych lekarzy, z których wielu cie-

szy się na prowincji wcale obszerną praktyką, to śmiało wypisać możemy okrągłą cyfrę 600.

Cyfra to wystarczająca.

Kto zna kraj jako tako, lub kto w kilku ostatnich latach zajmował się praktyką lekarską na prowincji, ten wie, że obecnie mało spotyka się osad, które byłyby pozbawione lekarza. Łatwo to zresztą stwierdzić—porównawszy spis lekarzy w roczniku lekarskim ze spisem osad w jakimkolwiek kalendarzu. Zapewne znajdują się osady bez lekarza, lecz z wszelką pewnością są one tego rodzaju, iż lekarz z najskromniejszymi wymaganiami utrzymałby się w nich nie mógł. Niewątpliwie nawet niejedyn ochotnik był już tam i po niefortunnej próbie cofnął się mui.

A już do rzadkości należy osada, w którejby nie było tak zwanej „wiejskiej apteki”. Apteczki te, liczone rozsiane po kraju, często bardzo w bliskości normalnych aptek, robią tym ostatnim niemiłą konkurencję, same przytem pędząc żywot opłakany.

Przy otrzymaniu dziś cyfry farmaceutów, przy coraz wzrastającym współubieganiu się ich o pracę i zarobek, niejedyn woli ryzykować niewielki kapitał i próbując szczęścia, zakłada wiejską aptekę. Poczem następuje nieodwołalne ogłoszenie: „Potrzeba natychmiast lekarza i t. d.” Przyjeżdża lekarz, wyczekuje; pensja stała ma się dopiero wyrobić, w rezultacie okazuje się fikcją, inne złudzenia również znikają, lekarz wyjeżdża—i... znowu pisma drukują ogłoszenie: „Potrzeba natychmiast lekarza i t. d.”

W innej znowu osadzie lub miasteczku mieszka już lekarz i jako tako utrzymać się może, ale ma on tę niemiłą dla aptekarza zasadę, że skomplikowanych mikstur i lościowych recept nie przepisuje. A ta „farmaceutyczna wada” lekarzy, pod wpływem nowych kierunków nauki, jest nawet bardzo rozpowszechniona. Dlaczegoż nie zrobić ogłoszenia? Może „lepszy lekarz” przyjedzie.

Gdzieindziej wreszcie stosunki są dla obu stron niegorsze, ale... cóż szkodzi zrobić ogłoszenie?... Zawsze przecie dwóch lekarzy więcej recept napisze, niż jeden!...

A chorzy? Zamożniejsi, inteligentniejsi i żydzi udają się do lekarza. Lud wiejski ma swoich specjalistów od puszczenia krwi, znachorów, nawiedzonych, domorosłe akuszerki, felcerów, lub też zwraca się wprost do apteki po radę i lekarstwo. I nie prędko stan ten zmieni się na lepszy, bo lud jest ciemny. Nie bez tego, żeby i pomiędzy ludem lekarz wiejski nie miał swych pacjentów, ale to już są jednostki tylko. Należą do nich ludzie oświeceni, służba dworska, a wreszcie chroniczni chorzy, którzy udają się do lekarza po wyczerpaniu wszelkich swoich ulubionych środków.

Zbyt jednostronnem byłoby mniemanie, iż głównie kosztą pieniężne powstrzymują lud wiejski od szukania pomocy u lekarza. Niewątpliwie biedniejsi i z tem się liczą, lecz częste przykłady świadczą, iż nieporównanie większą przeszkodą jest ciemnota,

przesady, gdyż nadzwyczaj często się zdarza, że chore, od którego lekarz nie żąda zapłaty, lub którego leczy dwór swym kosztem—pomimo to, jaknajchętniej omija lekarza i jego przepisy.

Pole działania dla wiejskich lekarzy jest bardzo ważne i rozległe, lecz zarazem i bardzo trudne. Dobrze jeszcze, jeżeli można przyjąć choremu z doraźną pomocą chirurgiczną lub przynieść ulgę w ostrem cierpieniu. Jakże jednak niewdzięczną staje się rola wiejskiego lekarza, gdy ten ciemny a często i biedny człowiek podlega dłuższej chorobie, która wymaga przede wszystkim pewnych higienicznych warunków, jakich nie może mieć w swej dusznej i zadymionej chacie. Szpital w tym wypadku byłby dla niego najlepszym miejscem schronienia; ale do szpitala daleko, czasem w powiecie całym uzupełnić go nie ma; to znowu gmina niechętnie ponosi koszt utrzymania chorego, a więc i o urzędową kwalifikację do szpitala trudno itp.

Powiaty, nieposiadające szpitala, są zapewne znane każdemu. Zresztą, czyż jeden szpital wystarczyć może na cały powiat?

Taki jest w ogólnych zarysach obecny stan leczenia na naszej prowincji; obraz smutny, o którym mieszkańiec stolicy lub większego miasta, zbliżając się do tych niedotykających się, najeźdźcą żadnego nie ma pojęcia.

Lekarzy nie brak, aptek zawiele, szpitale natomiast rozpaczliwie mało... *Lekarz wiejski.*

Po co?

Po co ty wschodzisz, trawko wesola?
Po co ty gniazdo związasz, ptaszyno?
Zima uśmierci kwiaty i ziola,
W jastrzębich szponach pisklęta zgina.

Po co, słowiku, pieśnią miłosną
Budzisz pragnienia wiecznej rozkoszy?
Słodkie rojenia znikną wraz z wiosną,
Ptaka miłości ptak śmierci spłoszy.

Po co ty, słońce, codzień o świecie
Do życia wołasz naturę całą?
Plenię Kaina przeklina życie
I ból istnienia przespaćby chciało.

Po co ty, dziewczę, w serca ofierze
Szczęście i życie ponieśbyś rada?
Kochanie twoje śmierć ci zabierze,
Albo, straszniejsza od śmierci, zdrada.

Po co ty, matko, pieścisz swe dziecko,
Myśląc, że twoja miłość je zbawi?
Czarny ptak nieszczęście lata po świecie,
Skarb twój ci porwie—życie zostawi...

Po co, oraczu, ty, uznojony,
Pług wieszysz kędy najtwardsza gleba?
Z twojego siewu zrodzą się plony,
Lecz ty już jeść z nich nie będziesz chleba.

i fachowy szuler i złodziej może się zaopatrzyć w papiery, jeżeli nie swoje, to cudze.

Karta wydana—wstęp wolny. Za chwilę stanie się wobec widowniska, które należy do najoryginalniejszych w Europie. Teatra, opery, cyrki, wystawy, galerje obrazów i t. d. spotyka się wszędzie, ale Monte-Carlo tylko w Monaco. Trudno obronić się uczuciu jakiejś niepokojącej ciekawości w chwili, gdy się przestępuje próg sali gry. Nowiejuszowi zdaje się, że zobaczy tam sceny gwałtowne, że usłyszy krzyk, wrzawę, że dozna silnych wrażeń.

Zawiódł się, kto się tego spodziewał. Z głębi przybytku rulety powiała na niego atmosfera buduarowa. W „jaskini” pachnie, jak w gniazdeczku pięknej kobiety. Uperfumowały ją eleganci całego świata, wielkie damy i wielkie kokoty.

W sali panuje zaledwo stłumiony szmer. Nikt nie podnosi głosu; służba chodzi na palcach. Stoły gry otacza wieniec ludzi, kobiet i mężczyzn. Jedni siedzą, inni stoją. Są i tacy, którzy się przechadzają. Cichy a ciągły brzęk złota i szelest banknotów miesza się z gwarem rozmowy.

— *Messieurs, faites votre jeu!*—odzywa się pierwszy krupier.

Drugi powtarza: *Le jeu est fait, messieurs!*

Ruleta warczy, grający śpieszą się z stawkami, galka skacze już, krupier przypomina, że: *rien ne va plus*, galka zatrzymała się—i znowu brzęczy złoto, szeleszczą banknoty.

Kilku ludzi odeszło od stołu. Jeden machnął ręką, drugi spojrział w górę, na sufit, jakby się chciał niebu poskarżyć. Mają... dosyć.

Zawile nowych spostrzeżeń ciśnie się na nowicjusza, któryby chciał jednym rzutem ogarnąć całe widowisko. Ani sposób! Trzeba się zbliżyć do którego ze stołów i przypatrzeć się robocie fortuny.

Oto up, przy którym grają w ruletę, długi,

zielonem suknem wybity, ustawiony tak starannie, że ani drgnie. Wśrodku kręci się bezustannie owa maszyna djabełska, która już tylu ludziom zabrała majątki, szczęście, życie. Przy nich, z dwóch stron siedzą t. zw. inspektorowie, a przed nimi błyszczą kasy, pełne złota i banknotów. Każdy inspektor ma do pomocy dwóch krupierów, uzbrojonych w grabki, osadzone na kijach. Tacy sami oficjaliści znajdują się na wszystkich rogach stołu.

Oprócz tych głównych urzędników, pilnuje każdej rulety mnóstwo tajnych agentów obojga płci. Nie widać ich, bo ukrywają się między publicznością, ale uważnemu ich oku nie ujdzie żaden ruch. Niechby tylko rozradowany gracz sięgnął po pieniądze cudze, już ci chwytą go ktoś z tyłu za rękę i szepce mu do ucha, że się zapomnieli. Odbywa się tu wszystko cicho, jak między spiskowcami. W „kasynie cudzoziemców” nie lubią rozgłosu i awantur. Niechby komus przyszło na myśl strzelić sobie w łeb *coram populo*, już ci porywają go, unoszą i wyrzucają. Zanim się publiczność spostrzeże, co się stało, nie ma zawałidrog lub samobójcy w sali. Zginął, przepadł, a inspektor woła, jak gdyby nie było zaszło: *Messieurs, faites votre jeu!*

Zdawałoby się, że na krupierów musi widok kup złota działać drażniaco. Przecież to biedacy, pracujący ciężko na chleb. Ale stróża skarbów nie robią wcale wrażenia ludzi zajętych. Spoczywają na krzesłach zmęczeni i obojętni. Jak automaci wygłaszają inspektorowi co dwie minuty zawsze to samo wezwanie, jak maszyny przesuwają krupierowie pieniądze ze stołu do kasy, lub naodwrot. Nie dziwi ich największa suma i nie myślą się nigdy. Rzucają z taką zręcznością dwudziestu, dziesięcio i pięciofrankówi na sukno, że nie chybia nigdy numeru.

Gdy jaki pieniądź upadnie na posadzkę, lub któregoś gorętszego temperamentu zamierza wszcząć spór,

wtedy uderza tylko krupier zlekka grabką o brzeg rulety, lub w dzwonek. Wnet zjawia się służba i odnajduje, co zginęło, albo czyni, co potrzeba. Krupier porozumiewa się z tajną policją oczami, giestem. Głosu jego prawie nie słychać, chyba, że się ktoś do niego zwróci wprost z zapytaniem.

I między publicznością panuje mileżenie. Ten i ów poprosi krupiera o zmianę papierów lub złota na drobniejszą monetę (najniższa stawka wynosi pięć franków), ktoś niecierpliwiej zaklinie czasem, gdy mu szczęście nie sprzyja; zresztą cicho. Oczy wszystkich zwrócone są na stół. Nie ma czasu do gawędy, każda minuta tu droga...

Nietrudno rozróżnić między publicznością kilka kategorii. Gracze namiętni lub fachowi siedzą przy stole. Przed nimi leżą kupki złota i małe kartki, na których zapisują skrótliwie każde *coup*. Oczy graczy namiętnych iskrzą się, krew zalewa im czoła, twarze, ręce ich drżą. Niecierpliwi, rzucają na numera duże sumy, dublują, przegrawszy, potrają stawkę, tracą przytomność, i zgrywają się nadzwyczaj szybko. Jakiś amerykańin pozbył się w przeciągu kilku minut dwudziestu tysięcy franków, spojrzawszy osłupiałym zwrokiem na ruletę i krupierów, potem wstał i mruknawszy: *ça marche vite*, opuścił salę.

Nie tak nieostrożnie zabierają się do zapasów z Fortuną „starzy wilecy” rulety, gracze fachowi. I oni siedzą przy stole, zapisują wypadkowe na kartkach, pocierają czoło, męczą się, pracują ciężko, kombinując, ale nie śpieszą się i nie ryzykują. Oczekają wytrwale na „szansę”, a kiedy nadejdzie, zadawalniają się małą wygraną, dwudziestu frankami chociażby, byle starczyło na utrzymanie.

Tych nazywają krupierzy „profesorami rulety”. Oni tworzą owe „systemy”, które rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy, oni dają nowicjuszom waka-

Po co, żeglarzu, porasz się z falą,
Z wysiłkiem płynąc przez zdradne tonie?
Dzisiaj cię może losy ocala,
Jutro bezdenna przepaść pochłonie.

Po co, przez żądzę nieśmiertelności,
W bojach, rycerzu, krwi toczysz tyle?
Śmierć z kośćmi wrogów zmiesza twe kości,
I bezimienny legniesz w mogile.

Po co, bogaczu, wznosisz pałace
O słupach z brązu, ścianach z granitu?
Kto inny twoją posiedzie pracę,
Głaz przetrwa dłużej od twego bytu.

Po co, człowieku, przez całe życie
Dążysz do władzy nad własnym duchem?
Zawsze on w końcu spęta cię skrycie
Nierozwikłanych pytań łańcuchem.

Wiktor Gomulicki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Petersburg. wied. dowiadują się, iż w ministerjum finansów opracowano główne zasady nowych przepisów o spłacie podatków stałych i odpowiedzialności za nie. Jednocześnie poruszono kwestję rozkładu podatków przez włóścian na raty i poręczenia solidarnego.

== Dzienniki petersburskie donoszą, iż prokuratorowie izb sądowych otrzymali zlecenie, aby kosztą sądowe od osób, skazanych na pozbawienie wolności, zaliczali, jako należność, nie w miejscu odsiadki kary, lecz przekazywali je izdom skarbowym tam, gdzie zamieszkiwał skazany podczas zastosowania doń wyroku sądowego.

== Okólnik kuratora okręgu naukowego odeskiego wyjaśnia, iż stypendycy w gimnazjach nie mogą być uwalniani od wnoszenia podwyższonej opłaty, ponieważ ta stosuje się, w razie jej wprowadzenia, do wszystkich uczniów bez wyjątku.

== Kwestja reformy kontroli służących posunęła się o tyle, że ośnośne projekta zostały przesłane do kancelarii warszawskiego generał-gubernatora, z kąd ze stosownymi uwagami będą zwrócone kancelarii oberpoliemajstra do dalszej decyzji.

== Z powodu zwiększonego ruchu w ogrodzie Saskim, służba policyjna, stojąca przy bramach, otrzymała polecenie pilnie przestrzegać, aby do ogrodu nie wpszczano ludzi, niosących ciężary, oraz w ogóle osób nieprzyzwoicie odzianych. Zakaz wprowadzania psów został ponowiony.

== W dniu dzisiejszym odbyła została przez magistrat konkurencja na wykonywanie w ciągu lat trzech, licząc od dnia 13-go lipca r. b., robót szklarskich w gmachu magistratu; z pomiędzy trzech majstrów cechowych, wezwanych do tej konkurencji imiennie, utrzymał się Ludwik Ejszych, który od cen kosztorysowych ustąpił 20%.

zówki, rady i eksperymentują chętnie za cudze pieniądze.

Oprócz powyższych dwóch kategorii, otacza zwykle każdy stół kilkadziesiąt osób wszystkich narodowości. Są między nimi najczęściej podróżni i ciekawi. Przyjechał ktoś do Nicei, San-Remo lub do Mentony, znużony się w miejscu kuracyjnem, więc pofrąnął do Monte-Carlo, aby się przypatrzeć „uroczej jaskini”. Znalazłszy się w obliczu stosów złota, poznał dopiero swoją naturę. Na jednego podzielał brząk kruszców, jak śpiew syreny, więc tłoczy się, wydobywa portmonetkę i już mu oczy świecą. Drugi stoi obojętny, gapi się, rzuca kilka sztuk w paszczę żarłocznej rulety i posuwa się dalej.

Na chwałę rodu ludzkiego należy przyznać, że takich „obojętnych”, na których dźwięk kruszców nie robi żadnego wrażenia, znajduje się w sali Monte-Carlo codziennie bardzo dużo. Przechadzają się oni między stolami, przypatrują się grającym i wychodzą, jak weszli, bez „emocji”.

Jest jeszcze inny rodzaj „gości”, odwiedzających Monte Carlo. Kokoty jawne i tajne, szulerzy, złodzieje, rzeźmiskowicze, zwolennicy łatwego zarobku całej kuli ziemskiej, śpieszą do Monaco, jak pobożny muzułmanin do Mekki. Gdzie rąba, tam padają wióry, gdzie się z ręk do rąk od rana do nocy przelewają tysiące, tam można coś „zarobić” — rozumują szumowiny społeczeństwa. Poznać ich odrazu. Wbiegają do sali szybko, rozglądają się uważnie, wietrzą, niby zwierzę, szukające łupu. Z natężoną woscią tłoczą się do stolów i rzucają odrazu pieniądze na los szczęścia. Widać, że tylko dla złota tu przybyli, że go pragną całą istotą swoją.

Ta cała różnorodna i różnorodna masa ciał ludzkich bierze się za barki z Fortuną. Są tacy, którzy chcą ją zmusić do posłuszeństwa wysokimi

== Przed rokiem wypracowano projekt uporządkowania targowicy końskiej na Pradze, który w r. b. ma być ostatecznie wykonany. Cała targowica zostanie zdrenowana i oparkaniona. Konie na plac nie będą mogły być wprowadzone bez rewizji weterynarza. W okół targowicy będą ustawione żłoby pod dachem, do których w jednym szeregu uwiązane będą konie wierzchowe, zaś pociągowe z wozami dostają oddzielne miejsce. Na środku placu stanie arena, okolona barjerą, dla próbowania koni wierzchowych, druga zaś dla jazdy kołowej. Na plac zaczęto już zwozić gruz dla zasypiania liczących dołów.

== Opuszczający dotychczasowe stanowisko prezes dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, rada tajny bar. Mengden, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

== P. o. oberpoliemajstra, fligel-adjutant pułkownik Klejgels, przyjmuje w swojej kancelarii interesantów codziennie od godziny 11 i pół do 12-jej w południe.

== Egzamin na stopień pomocnika aptekarskiego złożyło 31 kandydatów, w tej liczbie zaś *eximia cum laude*, pp. Wacław Petkowski, Leopold Klimpel, Aleksander Rakowski i Kazimierz Raniecki.

== Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim balet „Indje”, w teatrze Rozmaitości komedję „Akrobata” Feuillet’a i „Nowy dziennik” Bałuckiego, a w teatrze Małym operetka Zumpo „Farinelli”.

* Żółkowski grać będzie w przyszłym tygodniu w komedjach: „Małżeństwo Apfel” (wtorek), „Wielki człowiek do małych interesów” (piątek), „Jestem zabójcą!” (niedziela).

* Komedję Bałuckiego „Nowy dziennik” zapowie przyszłotygodniowy repertuar teatru Rozmaitości trzykrotnie: na poniedziałek, czwartek i sobotę.

Jako *lever de rideau* dawaną będzie nowa komedjka Anieli Triplinówny p. t. „Telegram”.

* Dwa dramata figurują w przyszłotygodniowym repertuarze teatru Wielkiego: „Otello” (we środę) i „Adrianna Lecouvreur” (w piątek).

== Badanie węgla.

Badania własności węgla kamiennego, projektowane przez inż. Paszkowskiego, rozpoczęte już zostaną w najbliższym czasie.

Onegdaj w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbyła się w tej sprawie narada.

Prace specjalistów potrwać przynajmniej rok czasu, a kosztować będą około 600 rs.

Rezultat badań ogłoszony zostanie w osobnym dziełku.

Oprócz opisu własności fizycznych i chemicznych węgla, ułożony będzie także dokładny rejestr kopalni z oznaczeniem jej produkcji i położenia geograficznego.

Rząd pruski w budżetach z lat ostatnich na podo-

stawkami lub systematycznością gry. Ale Fortuna weszła, zdaje się, w układy z właścicielami „kasyna”. Im tylko sprzyja, na ich stronę pada najczęściej gałka. Bywają zdarzenia, że ktoś niecierpliw wyobstawił wszystkie numery, do jednego tylko nie mając zaufania. Właśnie ten jeden wygrywa. Że zapomnieli o zerze — ono tym razem wychodzi.

Człowiek „głupieje”, widząc, jak szczęście służy bankowi. Co kilka minut zgarniają krupierzy kupy złota, a wypłacają za ledwo drobną część tego, co wzięli.

Człowiek bardzo bogaty mógł się dawniej „uwziąć” na los i nagiąć go ciąglem dublowaniem do powolności. Choćby piętnaście razy z rzędu przegrał, wygra szesnasty raz i odbije wszystko, byle posiadał odwagę wytrzymać do końca.

Dziś obcięto na Monte Carlo skrzydła wszelkiej junakierji. W rulecie nie wolno postawić więcej nad 6,000 franków, a w *trente et quarante* nad 12,000. W takich warunkach nie ma mowy o rozbiciu banku, chyba za pomocą niepospolitego szczęścia.

Ale to szczęście służy tak rzadko grającym, a tak uparcie ogrywającym, a jednak liczy na nie każdy, kto jedzie do Monaco po złote runo. Ono ma być jego głównym sprzymierzeńcem, jego doradcą i drogowskazem, a staje się błędnym ognikiem, który prowadzi na błoto i topieliska.

— Do czego masz instynkt? — pyta się mąż żony.

— Do *rouge* — odpowiada pani.

— Właśnie wygrywa czarne itd.

To szczęście, którego łaskawości się każdy powierza, jest rzeczywiście szczęściem, ale dla banku. Ono, poparte przez brak zimnej krwi, przez niecierpliwość, chęć szybkiej a znacznej wygranej, przez... gorączkę złota, utrzymuje książąt Monaco, liczących urzędników i całe wojsko służby.

bane badania wyznaczył znaczne sumy, u nas zaś kwestja ta leżała dotąd odlogiem.

== Na lato!...

„Ogród róż”, położony obok doliny Szwajcarskiej, wydzierzał p. Lours.

Wczoraj rozpoczęto już rozbiórkę dotychczasowych budynków, na placu bowiem wzniesiony będzie pawilon na pomieszczenie w porze letniej cukierni i mleczarni.

Zrazu istniał projekt urządzenia pawilonu przed głównym budynkiem doliny Szwajcarskiej, lecz nawiązane układy zerwano.

== Stan komunikacji.

W dniu wczorajszym przystąpiono do odbudowy zniszczonego mostu na rzece Łososiance między stacjami Kuźnica i Grodno kolei petersburskiej.

Według przypuszczalnych obliczeń, most ten stanie dopiero za trzy tygodnie i do tego czasu bieg pociągów towarowych zostaje przerwany.

Przesiadanie się pasażerów w powyższym punkcie powoduje ciągle opóźnienie pociągów.

Wczorajszy wieczorny pociąg z Petersburga spóźnił się z przybyciem do Warszawy przeszło o godzinę.

Na innych kolejach od dnia wczorajszego żadna zmiana nie zaszła.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż na kolei terespolskiej przez kilka tygodni do czasu zawiadomienia kursuje tylko jeden pociąg, wychodzący do Brześcia o godzinie 12-jej w południe, w odwrotnym zaś kierunku wychodzi z Brześcia o godzinie 8-jej rano.

Ruch pociągów na kolei brzesko-chełmskiej, po uporządkowaniu zerwanego przez wylew Bugu nasympu kolejowego, przywrócony został z dniem dzisiejszym.

== *Sum cuique.*

Myleni były moje słowa wieszczę:
Śnieg bowiem, który jął padać z wieczora,
Noc całą trapił ziemię, niby z mroza,
I pada jeszcze...

A chociaż spada w błoto, niby w mykwę,
I rychło ginie, ścisłość przedewszystkiem,
Nie chcę okrywać kłamstwa żadnym listkiem,
Sum cuique!

Wiele łzami smutku napelniwszy tykwę,
Śpieszę odwołać lekkomyślne słowa:
Jak trwała wczoraj, tak dziś twa ponowa...
Sum cuique!

== Niezwykłe spotkanie.

W dniu onegdajszym p. Franciszek Zawadzki, powracając z Łomży do Warszawy, na szosie między Zambrowem a Czyżewem, z powodu przerwanej komunikacji, musiał się przeprawiać przez wodę łódką.

W tem samem położeniu znajdował się jakiś obywatel, który również podążał z łomżyńskiego do kolei i zatrzymał się przy przewoźniku, oczekując na łódkę.

Gdyby się grający nie „pahili”, gdyby miała korzyć nie budziła apetytu do większej, nie zgarniałby bank co wieczór tysięcy. Bywają dni, w których zakład „zarabia” po dwakroć. Ktoś, co się dobrze przypatrzy rulecie, przekona się po godzinie, że i w tej zabawie Fortuny panuje jakiś porządek, jak wszędzie. Długie ferie są bardzo rzadkie. Zwykle skacze gałka, można więc upatrzeć chwilę odpowiednią i postawić prawie napewno.

Ale do takiej operacji potrzeba mieć cierpliwość osła lub równomierny spokój maszyny. Są tacy i ci wygrywają stale.

Takich jednak bardzo niewiele. Znakomita większość „gości” na Monte Carlo składa się z podróżnych, szukających wrażeń, z lekkomyślnych, chciwych, namiętnych, którzy tracą w obliczu złota przytomność, z holoty całego świata, co tu przyjeżdża w nadziei z bogactwa się. Zawodzą się prawie wszyscy, bo rzadko kto przywozi na górę Karola jedyne, niezawodne nigdy przyjaciela, oto... zimną krew i pogardę dla Mamony.

Pzzeto najlepiej być jaknajdalej od tej jaskini, strojnej niby rozkosznica w całą krasę uroczej przyrody. Zobaczyć ją, bo tego warta, przegrać kilka „Ludwików” i uciekać czempredzej.

Uciekają też ludziska, uciekają. Jak im śpieszno było dostać się do „Kasyna”, tak niecierpliwie biegną do pociągu.

Oryginalnie wygląda wagon, wiozący zgranych. Każdy udaje, że czyta lub śpi. Ani czyta, ani śpi, tylko nie ma ochoty do rozmowy i zasłania twarz gazetą albo kapeluszem, aby jej sąsiad nie widział.

Pociągami zrabowanych (*train de décaés*) nazywają w Nicei ostatnie powozy, wracające około północy z Monte Carlo.

T. J. Choński.

ZE ŚWIATA.

Towarzysze wspólnej doli, wszcząwszy rozmowę uznali za stosowne przedstawić się sobie.

Jakież było zdziwienie pana Z., kiedy ów obywatel przedstawił się, jako Franciszek Zawadzki.

Dwaj imiennicy, uradowani ze szczególnego spotkania, prowadzili na temat wspólnych imion i nazwisk ożywioną gawędkę, gdy przewoźnik ich, pilnie przysłuchujący się rozmowie, powiada:

— A to, proszę panów, ja także jestem Franciszek Zawadzki...

Kiedy szczęśliwie przyplłynęto do brzegu, obaj panowie Z. zapragnęli sprawdzić, czy przewoźnik nie chciał ich zmistyfikować, lecz kilku ludzi potwierdziło tożsamość jego nazwiska.

Zamożniejsi panowie Z., wobec tak szczególnego spotkania, obdarzyli swego biednego imiennika sułtym datkiem pieniężnym.

= Kradzione nie tuczy...

W dniu wczorajszym do gabinetu dra T. wpadł z przerażeniem jego własny służący, Mateusz K., wzywając o pomoc dla żony i dwojga dzieci, którym zagraża jakieś niebezpieczeństwo, gdyż niewiadomo czym się otruli.

Lekarz udał się bezzwłocznie do rodziny swego lokaja, zamieszkałej w pobliżu, i znalazł Matenszów wijącą się w boleściach, 14 letniego chłopca prawie w agonji i 10-letnią dziewczynkę również bliską śmierci.

Otrucie było niewątpliwe, lecz dla ratunku należało się przekonać o rodzaju trucizny.

Wówczas lokaj z płaczem wyznaje, że z piwnicy doktorskiej przywłaszczył sobie kilka butelek rozmaitych trunków, a między innymi jakąś żółtą wódkę, po której wypiciu żona i dzieci tak zapadli na zdrowiu.

Mniemana wódka była właśnie roztworem pewnego trującego ciała, potrzebnego lekarzowi dla doświadczeń dezynfekcyjnych.

Zastosowanie odpowiedniego antidotum niebezpieczeństwo usunęło, chociaż stan zdrowia chłopca jest dotąd groźny.

Ponieważ Mateusz za przestępny czyn został dostatecznie ukarany, lekarz poprzestał na wypowiedzeniu stosownej nauki moralnej, a widząc skruchę lokaja, służby go nie pozbawił.

= Kradzieże.

Na ul. Karmielickiej pod nrem 16-ym, z mieszkania urzędnika izby sądowej, Józefa Łosińskiego, podczas jego nieobecności w Warszawie, skradziono przez wyłamanie drzwi gotówkę rs. 11, dwie obrączki ślubne, 2 pierścionki i garderobę, wartości około rs. 100.

W sklepie przy ul. Gnojnej pod nrem 3-im, syn właściciela sklepu, Abram Glikson, o godzinie 10-jej rano dał robotnikowi, Mendlowi Karczowi, zamieszkałemu przy ul. Stawki pod nrem 11-m, rs. 70, ażeby zaniósł je do br. Nobel na ul. Długa, lecz Karcz pieniądze przywłaszczył sobie i zniknął bez wieści.

= Zawalenie się studni.

W dniu wczorajszym mieszkańcy domu pod nrem 7-ym na Trębackiej zaalarmowani zostali głośnym łoskotem.

Okazało się, że to studnia z niewiadomej dotąd przyczyny zapadła się na znacznej przestrzeni.

Na szczęście nikt się podówczas na podwórzu nie znajdował i wypadku z ludźmi nie było.

Otwarty dół bezzwłocznie zagrodzono.

= Najechniania.

W dniu wczorajszym na rogu Miedzianej i Srebrnej, właścianin Sikorski najechał na Marjanę Kowską, która upadła, a koła wozu przygniotły jej obie nogi.

Poszwankowaną w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala.

Na Pradze Wiktor Jasiński dyszlem ekwipażu prywatnego, którego woźnica zdołał umknąć bezkarnie, uderzony został w plecy i poniósł ciężkie obrażenia w krzyżu.

Na Miodowej dorożkarz nr. 397 wyrzucił latarnię gazową.

Na rogu Prostej i Żelaznej, rozwózający proszak otwocki, stanęty Dąbowski, najechał właścianina Kowalskiego, który zraniony został dyszlem w głowę.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na Wolskiej, Joanna Ciesielska, niosąc garnek z ukropem, przewróciła się, a temuz samemu losowi uległa sześciolatnia jej córeczka.

Matka i córka od rozlanego ukropu mocno się poparzyły.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym przy ul. Elektoalnej pod nrem 41-ym znaleziono w sieni podzucone kilkotygodniowe niemowlę płci żeńskiej, owinięte w gałganki.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Rozpoznanie denata.

Podniesiony na ulicy Szerokiej i zmarły wczoraj w drodze do szpitala praskiego człowiek nazywał się Aleksy Jadowski i liczył 50 lat wieku.

Przyczyna nagłej śmierci dotychczas nie jest wiadoma.

= Otrucie.

W dniu wczorajszym na cmentarzu powązkowskim zauważono jakiegoś człowieka, leżącego na mogile w stanie bezprzytomnym.

Znajdująca się obok flaszczyzna wskazywała, iż człowiek ten wypił przed chwilą jakąś truciznę.

Przy osobie samobójcy znaleziono dowód, iż nazywał się Marceł Żegański i mieszkał pod nrem 21-ym przy ul. Krucezej.

Przyczyna samobójstwa dotychczas nie jest wiadoma.

× Z Krakowa donosi nasz korespondent pod dniem 6-ym b. m.: Wczorajsze wieczorne i dzisiejsze poranne pociągi kolejowe z Galicji przywoziły bardzo liczne grono osób duchownych i świeckich, udających się na jubileusz do Rzymu. O godz. 9-ej zrana, przed otwarciem tryptykiem dłuta Wita Stwosza w kościele marjańskim odprawił ks. biskup krakowski, Albin Dunajewski, mszę, po której uczestnikom podróży udzielił błogosławieństwa. Jednocześnie przy licznych bocznych ołtarzach odprawili obecni w mieście dygnitarze kościoła i obcy kapłani nabożeństwa. Kościół przepełniony był publicznością. Oprócz wielu kanoników i proboszczów, udział w pielgrzymce biorą: metropolita Sembrałowicz, arcybiskupi: Isakowicz, Morawski, Feliński (mieszkający w Czerniowcach, na Bukowinie), biskup stanisławowski Pelesz. O godz. 2-jej po południu biskup Dunajewski przyjmował wymienionych dygnitarzy u siebie. Później, pod przewodnictwem kapłanów, zwiedzali kościoły, pamiątki i osobliwości miasta, wieczorem zaś umyślnym nadzwyczajnym pociągiem odjechali do Rzymu.

× Dla powodzian w Niemczech zebrała Voss. Ztg. w ciągu kilku dni 70,000 marek, z których 8,000 przesłała dla powodzian w Poznaniu. Do kasy komitetu obywatelskiego poznańskiego wpłynęło przeszło 5,000 marek.

× Wojna podczas pokoju. W d. 2-im b. m. wieczorem wydarzył się na dworcu kolei południowej w Wiedniu smutny wypadek. Pociągiem, o godz. 8 1/2 z Vöslau przychodzącym, między innymi, nadjechało dwóch podróżnych, oficer jakiś i cywilny, którzy, sprzecząc się, wysiedli z wagonu. Już podobno podczas drogi panowie ci przemówili się z powodu niezamkniętych drzwi wagonu, na dworcu jednak kłótnia dosięgła takich rozmiarów, że uniesiony gniewem oficer dobył szabli i ciął nią przeciwnika po głowie, raniąc go silnie. Zachowanie się oficera wśród obecnych ogólnie wywołało oburzenie, rannemu zaś zaraz na miejscu udzielono pomocy.

× Prof. Virchow, który obecnie podróżuje po Afryce, w początkach marca stoczył bitwę z dzikimi abbaldami. Otoczenie profesora stanowili żołnierze egipscy, którzy powalili trupem przywódcę abbaldezyków i kilku z nich zranili.

× Amnestja. Dzięki amnestji cesarza Fryderyka, w Altonie wypuszczono 111 więźniów; 17-tu z nich nazajutrz odstawiono z powrotem do kozy. Niektórzy zaraz kradli, inni popili się i poturbowali policjantów, inni znów powybijali okna wystawowe i t. d.

× Prima Aprilis. W dzień wielkiej soboty Berner Ztg. pomieścił w szpaltach swoich depesze, jako nazajutrz, o godz. 11-jej min. 10, ma przez Bern przejeżdżać generał Boulanger, udając się do Montreux, w celu spędzenia tam świąt wielkanocnych. Sztuczka udała się, nazajutrz bowiem tłumy ciekawych o naznaczonej godzinie zebrały się na dworcu berneńskim, a nadto do 800 osób umyślnie zjechało do Berna z okolic nawet dalszych. Prima Aprilis powiódł się zatem szwajcarskiemu koledze.

× Zawzięty lokator. Zdarzyło się pewnemu lokatorowi jednej z kamienic, położonych na bulwarze de Belleville w Paryżu, iż—jak to się zresztą wielu lokatorom zdarza—długi czas nie płacił komornego. Zniecierpliwiony tem i słusznie gospodarz, wymógł na niego wyplacalny podpis aktu, mocą którego podpisał, przyznając się do winy, zobowiązał się jednocześnie w danym terminie opuścić zajmowane przez siebie mieszkanie. I wypełnił zobowiązanie, wyprowadził się, oddając klucz mieszkania do rąk gospodarzowi. Jakież jednak było zdziwienie tego ostatniego, gdy udawszy się nazajutrz do pustego, jak mniemał, mieszkania, zastał w nim dawnego lokatora, który go z uprzejmym uśmiechem na ustach przyjął na progu, niby gościa. Zawzięty lokator wyprowadził się wprawdzie drzwiami, za pomocą jednak drabinki wprowadził się następnie oknem i tak wprowadziwszy się zapowiedział gospodarzowi stanowczo, iż więcej wyprowadzać się nie myśli. Cóż było robić, gospodarz po radę udał się oczywiście do komisarsza policji.

× Nowy Józio Hofman pojawił się w Londynie w osobie niejakiego Ottona Hegnera. Fenomenalny ten muzyk, wykonawca i kompozytor, liczący zaledwie 11 lat wieku, wystąpił tamże z dwoma koncertami, które cieszyły się niesłychanym powodzeniem. Technika i pamięć dziecka pianisty budzą ogólny podziw, dzienniki jednak miejscowe, oddając pochwały talentowi Hegnera, radzą mu przedewszystkiem zająć się kształceniem dalszem, zanimby oddać się miał występom publicznym. Rada to dla wszelkich „fenomenalnych” talentów nad wyraz zbawienna.

× Pani Cleveland—reklamą. Od pewnego czasu pomiędzy właścicielami przemysłowych zakładów w Stanach Zjednoczonych zagnieżdżył się zwyczaj używania przy reklamach portretów żony prezydenta Clevelanda. Doszło do tego, że jakiś przemysłowiec pomieścił na

cenniku wyrobów swoich, obok fotografii pani Cleveland, podobiznę pewnej aktorki, nieszczególną cieszącą się opinią. Oburzony tem przedstawiciel stanu Illinois, niejaki Thomas, wystąpił na kongresie z następującym wnioskiem do prawa. Ktokolwiekby portretu kobiety, czy to pozostającej przy życiu, czy zmarłej, żony, córki, matki lub siostry jednego z obywateli Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki bez odpowiedniego upoważnienia w jakimkolwiek celu używał, staje się winnym ciężkiego przekroczenia i skazanym być na na więzienie lub karę pieniężną od 500—5,000 dolarów.

× Na odczycie publicznym. Prelegent: Galileusz wstawił się odkryciem, że ziemia się obraca.—Jeden ze słuchaczów: A to musiał być cięty!...

Nekrologja.

† Ś. p. Józefa z Rudzińskich Truszkowska, wdowa po Józefie Truszkowskim b. pisarzu kancelarii ziemiańskiej, o-patrzona św. sakramentami, zmarła dnia 5-go kwietnia 1888 r., w wieku lat 84. Pozostała rodzina zaprasza na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 10-ym kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie 11-jej zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1075

† Ś. p. Józef Markiewicz, dziedzic dóbr Wola Kamocka, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 42. Pogrzebiona w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok jutro, to jest w niedzielę, dnia 8-go kwietnia, o godzinie 3-jej po południu, z dworca dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej, na cmentarz powązkowski. —1082—

† Ś. p. Karol Bogumił Schube, obywatel i majster mularski, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w dniu 5-ym kwietnia 1888 roku, przeżywszy lat 45. Pozostała żona z dziećmi i rodzeństwem zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym kwietnia r. b., to jest w niedzielę, z kaplicy przy ulicy Młynnej na cmentarz ewangelicko-augsburski, o godzinie 3-jej po południu, odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1073

† Dziś, o godzinie 1 1/2, po południu zakończyła życie ś. p. Janina Płoczyńska, córka ś. p. Włodzimierza i Marji z Gostkowskich, przeżywszy lat 26. Dalsze ogłoszenia nastąpią. —1088—

† W dniu 10-ym kwietnia r. b., to jest we wtorek jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Macieja Pieniążek, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie 10-jej zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1078—

† Tym wszystkim, którzy raczyli drogę szczątki nieodżałowanej pamięci męża mego odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku, niniejszem składam serdeczne podziękowanie. —1077—

Katarzyna Dublasiewicz.

— ZMARLI i pochowani na Powązkach: Mileczka Stanisława 3-miesięczna córka wyrobniaka — Szlancek Michał 58 lat, wyrobnik — Kobylński Maksymilian 2-godz. syn buchaltera—Kuśmerek Joanna 10 m.—Barańska Stanisława 9 m.—Okraszewska Janina 8 m.—Dublasiewicz Andrzej 44 lat, urzędnik—Stachurska Helena 1 m., córka szewca—Zgola Zofia 37 lat, służąca—Rewerski Ryszard 1 dzień, syn oficjalisty—Gabrysiewicz Alfons 39 lat, profesor — Jobbell Karol 1 1/2, syn szwaczki—Jodkowski Józef, 2 m. syn wyrobniaka—Huzarewicz Wiktor 1 r. 4 m.—Parol Franciszek 4 m. syn wyrobniaka—Sawicka Natalja 76 lat, żona oficjalisty—Zakrzewski Jan 67 lat, bronzownik — Kolenda Jan 2 lata 3 m.—Gryniewicz Antoni 80 lat, emeryt—Szaluga Władysława 3 lata, córka stróża—Rundbaken Marjan 10 d. syn służącej—Moraczewski Paweł 3 m. syn piekarza — Ostrowski Bronisław 33 lat, oficjalista — Wengrocka Ksawera 1-mies. córka poczytłjona—Sobotowski Wilhelm 63 lat, obywatel — hr. Kieka Natalja, wdowa 82 lat—Omiecinski Stanisław 1 rok, synek stróża — Truszkowska Józefa 84 lat, emerytka. — Pochowani w Brudnie: Jeliński Józef 10 lat, syn robotnika—Krajewski Józef 45 lat, robotnik—Celejewski Karol 3 l. 2 m., syn robotnika — Michalski Władysław 2 1/2, l., syn robotnika.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

W ostatnim numerze tygodnika petersburskiego Prawda znajdujemy obszerniejszą notatkę o spadku ks. Wittgensteina:

„Prasa nasza słusznie zwraca uwagę na ten spadek. Jest to bowiem nietylko olbrzymi spadek, który nada ogromne znaczenie każdemu, kto go ostatecznie otrzyma. Kwestja tego spadkobiercy otrzymuje znaczenie państwowe, wobec czego upada wszelka myśl o cudzoziemcu. Majątki ks. Wittgensteina otaczają jedną z naszych główniejszych twierdz, Bobrujsk, i prawie docierają do dwóch innych zachodnich fortec —Brześcia i Dynaburga, zajmując przeważnie tę przestrzeń środkowej Białej Rusi, która nieraz była teatrem ważnych operacyj wojennych. Czy ruski, czy nie ruski będzie spadkobiercą takich majątków, jest rzeczą wcale, ale to wcale nieobojętną, tem więcej, iż w tym samym środku Białej Rusi, z południo-zachodu, z posiadłościami ks. Wittgensteina graniczą majątki innego jeszcze poddanego zagranicznego, ks. Radziwiłła. Lecz nawet pomimo tak ważnych okoliczności, majątki ks. Wittgensteina przedstawiają mnóstwo ekonomicznych, ludowych i religijnych trudności, które niełatwo będzie rozplątać spadkobiercy; prawdopodobnie bez udziału rządu sprawa się nie obejdzie.”

Dalej znów czytamy:

„Powiadają, iż zmarły ks. Wittgenstein korzystał w najobszerniejszym znaczeniu z wyjątkowego położenia i obchodził prawo z d. 22 grudnia 1868 r., zabraniające osobom pochodzenia polskiego nabywania majątków w kraju zachodnim; to też bez względu na rozstrój interesów często nabywał nowe majątki od właścicieli polaków. Były to wszystko majątki fikcyjne zmarłego księcia, pozostające w posiadaniu polaków.

„Nowy właściciel, ktokolwiekby on był, od razu zauważy, że sumy długu lub czynszu dzierżawnego z tych majątków nie odpowiadają rzeczywistej ich wartości i postara się rewindykować prawo własności, t. j. usunąć dzisiejszych ich właścicieli.

„Usunięci również zostaną i liczni rządcy oraz oficjałsi ks. Wittgensteina. Zawiadamiają nas, iż w ich liczbie jest wielu polaków, powróconych z Syberji, gdzie wystani byli za udział w ruchach polskich.

„Zarząd ten przy ks. Wittgensteinie był nietylko czysto polski, lecz w znacznym stopniu polsko-dobroczyńny. Oficjałsi otrzymywali, prócz pensji, emerytury i zapomogi, które prawdopodobnie weszły do testamentu.”

Nieco jeszcze dalej pisze *Prawda*:

„Ważniejszą jeszcze jest następująca trudność, wobec której w żaden sposób rząd nie może pozostać obojętnym. W ostatnich latach zmarły ks. Wittgenstein zaczął rozwijać polską dobroczynność w swych majątkach na szeroką skalę i stosować ją w sferze niższej. W miastach i miasteczkach, do których przytykały jego posiadłości, rozdawał on hojnie ziemię chrześcijanom wyznania łacińskiego na prawach czynszowych. Rozwikała to będzie trudno. Spadkobierca, ktokolwiek nim będzie, zechce zapewne usunąć czynszowników, a żydzi będą z tego radzi, ponieważ wystąpią, jako pretendenci do owych udziałów. Trudno jednak przypuścić, aby rząd patrzył się obojętnie na takie wahanie się ludności.”

W zakończeniu wreszcie gazeta powiada:

„W parafjach, wchodzących w skład posiadłości ks. Wittgensteina, odbywała się gorliwa propaganda katolicko-polska: rozpowszechniano obrazki katolickie, rysunki polskich znakomitości, polskie książki, a jak grzyby po deszczu, powstawały tajemne szkoły polskie. Russkie szkoły i cerkwie były podobno tak upośledzone, że drzewa na ich budowę dostać nie można było. Nie należy zapominać, że w niektórych miejscach majątku ks. Wittgensteina znajdują się t. zw. uparci, t. j. odstępcy od prawosławia.

„Z różnych miejscowości tych obszernych włości dochodzą gorące życzenia, aby majątek ten przeszedł w ręce naszego rządu i żeby ludność prawosławna mogła odetchnąć swobodniej.”

W tym samym tygodniku na innym miejscu czytamy następującą notatkę o zastosowaniu nowych przepisów wybieralności sędziów przysięgłych:

„Z kraju zachodniego zawiadamiają nas, że nowe przepisy o wybieralności sędziów przysięgłych, wymagające znajomości czytania od wybranych, doprowadzają tam do rezultatów nieoczekiwanych, a mianowicie: do osłabienia elementu ruskiego w składzie sędziów przysięgłych na korzyść elementów polskiego i żydowskiego. Powiadają, iż były już nawet przykłady jawnej tendencyjnych wyroków. Nie ma wątpliwości, iż instytucje sądowe zwrócą uwagę na to i przedsięwzją środki, aby sąd w kraju zachodnim nie stał się sądem polskim i żydowskim.”

Petersb. wiedz. powiadają, iż upatrywanie we wszystkim, co się dzieje w świecie politycznym, ręki Rosji lub przynajmniej korzyści dla Rosji, przeszło w rodzaj manji u prasy wiedeńskiej:

„Zmiana ministerjum we Francji, według rozumowań wiedeńskich, wydała się niebezpieczną dla pokoju europejskiego; upadek w Rumunji Bratiana—otwartem wyzaniem Rosji pod adresem Austrii; nawet układy, jakie podobno prowadzi gabinet petersburski z Watykanem i te, według opinii szowinistów węgierskich, niczego innego nie dowodzą, jak tylko bliskości urzeczywistnienia zaczepnych projektów ruskich. Do jakich właściwie celów dąży prasa austriacko-węgierska, chcąc koniecznie przedstawić sytuację, jako bardzo groźną, o tem wiedzą najlepiej w Wiedniu i Peszcie. Lecz te wszystkie naiwne groźby i próby fałszywego oświeślenia faktów osiągają cel wprost przeciwny.”

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”

Wiedeń 7-go kwietnia. (Tel. pr. K. Warsz.) — Wczoraj w mieszkaniu chorego prezesa koła, Grocholskiego, odbyła się konferencja w sprawie podatku gorzelnanego. Minister Dunajewski zgodził się na wszystkie żądania, oparł się tylko stanowczo zmniejszeniu stopy podatkowej. Rada ministrów wyda w tej mierze orzeczenie decydujące. *Neue freie Presse* zapewnia, że ustawa jest w łonie

rządu mocno krytykowaną. Minister Ziemialkowski żąda zniżenia stopy.

Wiedeń 7-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Minister oświaty, Gautsch, zaprowadził komisje krajowe dla szkół przemysłowych. W Galicji namiestnik ma zasięgać rady istniejącej już krajowej komisji centralnej.

Wiedeń 7-go kwietnia. (Tel. pryw. K. War.) — Tutejsze poselstwo rumuńskie rozesłało komunikat, w którym stwierdza, że podczas ostatnich zaburzeń w Bukareszcie żandarmi zranili lekko 12 osób, podczas gdy naodwrot 14-tu żandarmów odebrało rany od kamieni. Wojsko strzelało bez naboju.

Wiedeń 7-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Dr. Holub na wezwanie tutejszego posła włoskiego, hr. Nigry, wręczy mu w tych dniach memoriał, odnoszący się do wyprawy afrykańskiej. Z udzielonego mi rękopisu podnoszę punkta następujące: Wyprawa dotychczasowa włochoń chybia swojego celu; mundury, broń i taktikę zastosować należy do klimatu i warunków miejscowych; do pomocy zorganizować potrzeba korpus sudańczyków, którzy, jako mahometanie, chętnie przeciw negusowi walczyć będą. Gdy nadejdą upały, 20% wojska włoskiego zginie na porażenie słoneczne i dysenterję. Negus nigdy pokoju nie zawrze, albo go nie dotrzyma, gdyż chodzi o jego życie i tron. Zmusić go może do tego tylko ogromna klęska; jeżeli włochoy nie potrafią go zgnębić militarnie, wojna będzie wlokła się bez celu i widoków przez całe lata. Trzeba więc albo uderzyć od razu siłą trzy razy większą, niż ta, którą jen. San Marzano rozporządza, albo cofnąć się.

Wiedeń 7-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. Warsz.) Z Tyrolu sygnalizują nowe klęski z powodu lawin śnieżnych i rozlewu górskich rzek. Straty w ludziach, bydłe i nieruchomościach znaczne.

Budapeszt 7-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Wskutek przerwania tamy na rzece Cisie pod Felgió woda zalala 25,000 mórg ziemi pomiędzy Czongradem i Czany. Bataljon piechoty ratuje Czongrad przed zalewem.

Budapeszt 7-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Cisa zalala już cały Czongrad.

Berlin 7-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — *Post* wzywa umiarkowane stronnictwa, tudzież rząd, aby unikały wszystkiego, co mogłoby obudzić obawy o wzmocnienie się tendencyj kościelno-reakcyjnych; każdy bowiem krok na tej drodze posłużyłby tylko partji wolnomyślniej do odzyskania wpływu na umysły liberalne. Co do podania się ks. Bismarka do dymisji, *Post* powiada, że wiarygodności tego doniesienia skontrolować nie może.

Berlin 7-go kwietnia. (Tel. pryw. K. Warsz.) — Pismo ministra Puttkamera do burmistrza Kolonji powiada, iż stan prowincji wschodnich wskutek zalewu jest rozpaczliwym, dlatego hojna pomoc prywatna, obok rządowej, jest niezbędna.

Rzym 7-go kwietnia. (Tel. pryw. K. Warsz.) — Cała armja abisyńska, licząca 70—80,000 ludzi, cofnęła się w kierunku Ghindy i Asmary. W Sabargumie od wtorku pustka. Wznowienia przerwanych układów o pokój spodziewają się tu powszechnie.

Ateny 7-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Wydano tutaj w celach agitacyjnych mapy Krety oraz odezwy, wzywające ludność grecką wyspy do wyzwolenia się z pod jarzma tureckiego.

Dymisja księcia Bismarka.

Petersburg 7-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Do *Graždanina* donoszą z Anglii, że tamtejsza opinia publiczna sprzeciwia się projektowi małżeństwa ks. Battenberga z księżniczką Wiktorją, ze względu na Rosję. (*Aj. półn.*)

Petersburg 7-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Dzienniki tutejsze powątpiewają, aby jedynym powodem ustąpienia ks. Bismarka była sprawa małżeńska księcia Battenberga i przypuszczają, iż wchodzi tutaj w grę inne jeszcze pobudki. *Nowoje wremja* powiada: Nie zaszedł dotąd żaden fakt, któryby dowodził, iż domniemany pretendent do tronu

bułgarskiego, książę Aleksander battenberski, zrezygnował istotnie ze swych uroszczeń. Zięć cesarza niemieckiego nie może być wszakże wasalem sultanskim, dlatego małżeństwo projektowane rozechwiałoby nadzieje powrotu ks. Battenberga, żywione przez bułgarów. (*Aj. półn.*)

Berlin 7-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — *Freisinnige Ztg.* nie może oswoić się z myślą ustąpienia ks. Bismarka, pomimo różnicy opinii pomiędzy nim a cesarzem. Już sam stan zdrowia tego ostatniego nie pozwoli kanclerzowi opuścić nawy państwa; krok taki nie licowałby z poczuciem obowiązku patriotycznego, którem cechować się zawsze postępowanie kanclerza. Jeżeli wszakże w niektórych kołach pozostanie ks. Bismarka na posterunku przedstawiają, jako warunek życia i śmierci dla Niemiec, to popełniają błąd, wynosząc osobę kanclerza po nad cesarza i naród. Nie można stawiać cesarza wobec alternatywy zrzeczenia się pomocy kanclerza lub abdykacji.

Berlin 7-go kwietnia. (Tel. pr. Kurj. Warsz.) — *Koelnische Zeitung* donosi, jako rzecz autentyczną, że ks. Bismark prosił o udzielenie mu dymisji, jeżeli cesarz zgodzi się na małżeństwo księcia Aleksandra Battenberga z księżniczką Wiktorją.

Berlin 7-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Urzędownie nie dotąd nie zakomunikowano w sprawie dymisji ks. Bismarka, najpoważniejsze wszakże koła przyznają, że krok stanowczy podania się do dymisji nastąpił.

Berlin 7-go kwietnia. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Królowa angielska przybędzie tutaj w d. 12 b. m., celem przynaglenia cesarza do stanowczej decyzji w sprawie małżeństwa księżniczki Wiktorji z ks. Battenbergiem. Ma ona przyrzec, iż wnuczkę i męża jej zabierze na zawsze do Anglii. Przyrzeczenie to usuwa skrupuły polityczne. Cesarz okazał się dotąd uległym wpływowi trzech kobiet, z kąd przypuszczają, że opór ks. Bismarka nie wywrze skutku.

Berlin 7-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Przesilenie kanclerskie trwa. Wybuchło ono ostatniego marca; książę Wilhem wznosił przeto swój toast, w którym oświadczył, że „wszyscy pójdziemy za sztandarem ks. Bismarka”, już po wybuchu przesilenia.

Berlin 7-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — W wysokich kołach dworskich panuje rozdrażnienie z powodu, że kanclerz, wbrew tradycjom, sprawę familijną bardzo delikatnej natury kazał w *Kölnische Ztg.* podać do powszechnej wiadomości. W ten sposób prowokowana została dyskusja, wymierzona przeciw dworowi.

Berlin 7-go kwietnia, g. 2 m. 30. (T. p. K. W.) — Bilety banku ruskiego (wczoraj 168.80). — Bilety banku ruskiego na dostawę (wczoraj 168.75).

GIEŁDA.

Warszawa 7-go kwietnia.

Krótkim Berlinem obracano po 59.30 i 59.27 1/2, przy żądaniu 59.40 i chęci płacenia 59.22 1/2.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe robiono po 59.20.

Długiego Londynu szukano po 12, krótki zaś ofiarowano po 12.03.

Paryż krótki sprzedawano po 47.77 1/2, żądając 47.85, przy chęci płacenia 47.72 1/2.

Wiedeń krótki kupowano po 95.10, przy chęci osiągnięcia 95.30 i przy poszukiwaniu po 95.

W papierach obroty średnie. Listy likwidacyjne w żądaniu po 90.90 i 90.30, według wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczkiofiarowano po 99.25 I em. i 99 II i III em.; kupowanoby po 98.75 i 98.50.

Kilkanaście pożyczek premjowych I em. zabrano po 268.50 i kilkanaście premjówek II em. po 246.25, przy zaofiowaniu po 270 i 248 i poszukiwaniu po 268 i 246.

Listy zastawne m. Warszawy zbywanoby po 99.60, 99.25, 98.50, 98.40 i 98.25, nabywanoby po 99.20, 98.85, 98.20, 98.05 i 97.90, stosownie do serji. Zabrano kilka tysięcy III ser. po 98.30 i kilka tysięcy V ser. po 98.05.

Godzina 12. Usposobienie niezdecydowane, wyciekające.

W. O.

WINA WĘGIEŃSKIE!
z pierwszych lat bieżącego stulecia, jakoteż
Metody, Malinaki i Bereniaki kilkudziesięcioletnie, poleca jako *unikaty*
HANDEL S. NĘDRZECKIEGO,
Trębacka Nr 15. (344)

Dolina Szwajcarska.
W niedzielę, dnia 8-go kwietnia i w poniedziałek
9-go kwietnia 1888 roku
Dwa Koncerty Orkiestry Warszawskiej
pod dyrekcją *Adolfa Sonnenfelda.*

Cyrk Alberta Schumana
Kilka gościnnych występów Indian i Texikańczyków, którzy wzbudzali podziw w całej Europie.
Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 8-ej. (317)

— Doktor **F. Haumritter**, wyjechał za granicę. (1076)
— Dnia 11-go kwietnia n. s. r. b., o 10-ej rano w IV-ym Wydziale Sądu Okręgowego, odbędzie się licytacja nieruchomości z fabryką fajansu w Nowym-Dworze nr 6. Szczegóły u popierającego sprzedawcę adwokata przys. Józefa Goldszmita. Plac Krasiński nr 3/549. (1031)
Magazyn Mód G. Marczewskiej
Czysta nr 8,
po powrocie właścicielki z Paryża, został zaopatrzony w najświeższe Modele paryskie oraz fantazyjne słomy (Toska, la Souris, Carnot, Francillon) i inne nowości sezonowe. (1046)

BOGUSŁAW HERSE,

SENATORSKA 10,

poleca wielki wybór Materiałów jedwabnych, wełnianych i fantazyjnych, po cenach umiarkowanych.
Fulary i Taffetas fantazyjne na suknie i do ubierania sukien w wielkim wyborze.

ZEFRY od 20 kop. 597R

HIRSZ GROSBARD.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że

Skład mój Tiulu, Koronek i Haftów Szwajcarskich,
egzystujący od roku 1870,

**przeniesiony został z ulicy Gęsiej Nr 7—11,
na ulicę Nalewki pod Nr 21**

i wyżej wymienione towary sprzedawać będę hurtownie i detalicznie, po cenach umiarkowanych.

610R

Z szacunkiem

Hirsch Grosbard.

Załatwiam wszelkiego rodzaju interesy, udzielam informacji. Pisać: J. Lit-tauer, 28 Rue Van Artevelde Bruxelles. Na żądanie wysyłam Cykularze. Przyłączyć 7 kop. markę na odpowiedź. 607r

Nałęczów.

Willa murowana do wynajęcia w całości lub mieszkania oddzielne i pokoje umeblowane. Ślizka 40 u właścicielki, od 3—5-ej. 416

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7-go kwietnia 1888 r.

W eks le:	Żąd.	Plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59.40	59.22½
Londyn 1 funt ster. "	12.03	12.—
Paryż 100 franków "	47.85	47.72½
Wiedeń 100 guld. "	95.30	95.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1879 d.	—	—
" " " m.	101.—	100.70
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.60	99.20
" " " II	99.25	98.85
" " " III	98.50	98.20
" " " IV	98.40	98.05
" " " V	98.25	97.90
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.25	93.50
4% Listy likwidacyjne duże	90.90	90.40
" " " małe	90.30	89.90
El. Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	270.	268.
" " " 1866	248.	246.
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.25	98.75
II " " rs. 100	99.—	98.50
III " " rs. 100	99.—	98.50
4% nowa pożyczka " " "	83.25	82.90
Listy wileńskie długoter.	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	92.35
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—	164
Akcje dr. żel. fabr.-łodzkiej	—	220.
Akcje Banku handl. warsz.	340.	328.
Akcje Banku dyskont. warsz.	290.	276.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	205.
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—	800.
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lipop. Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	280.	270.

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 138⁵
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 7⁹
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 205⁸
Od Listów likwidacyjnych kop. 133⁹
Od Obligów m. Warszawy 229⁶

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 6-go kwietnia 1888 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
K o p i e j e k				
Pszenvica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
" " psrai i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyborowa . . .	—	—	660	675
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	375
" " średnie . . .	—	—	345	—
" " wadliwe . . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	200	230
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
" " zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
" " solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud 40	50	—	—	—
Słomy pud 20	28	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 7-go kwietnia 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro — — —
" Garniec — — —

Na obecną wiosenną porę
poleca się: 601r

D-ra Aleks. Karwackiego,

O hodowaniu i pielęgnowaniu kwiatów i roślin pokojowych. Wydanie trzecie, przejrzone i powiększone przez N. O. Cena kop. 60.

W oprawie kart. kop. 80.

Oraz tegoż

Ogrodnictwo warzywne drzew owocowych i krzewów jagodowych oraz użyteczność tychże. Wydanie drugie. Cena kop. 60.

W oprawie kart. kop. 80.

Dostać można we wszystkich księgarniach tutejszych i na prowincji.

NAKLAD

F. HOSICK'A

w Warszawie,

Senatorska Nr 496.

**Korzystny interes do
sprzedania.**

Wynajem Karet i Powozów,

egzystujący od lat kilkunastu, z powodu ważnych zmian w interesach, jest zaraz do sprzedania. **Powozy, uprzęże i liberja** eleganckie, nowe; **konie** doborowe. Wiadomość w Składzie Wódek Uładówka, Senatorska № 2. 423

Główny Skład 539r

Trumien Metalowych,

Wieniec i Gerlandy, oraz Kwiatki pojedyncze, metalowe i porcelanowe. **Fabryka Lamp, Latarni i WYROBÓW Metalowych F. TRELLE**, Nowy-Swiat № 70.



KAPSULKI MATICO

PP. GR MAULT i K° w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu **rzeżączek** bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsulek z kubeką w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

DRZEWKA OWOCOWE

ze szkółek

Willi „MARYNIN”

w Górcach pod Warszawą,
jako to:

Jablonie, Czereśnie, Wiśnie,
Morele, Brzoskwinie i Maliny.

odznaczono na wystawie ogrodniczej w Warszawie 1885 r., w wyborach gatunkach, poleca i przyjmuje zamówienia na takowe **Skład Maszyn, Narzędzi rolniczych i Nasion**

ALFRED GRODZKI,

Warszawa, 602R

Senatorska Nr 33.

Majątek Ziemiński

bez serwitutów, położony w powiecie Chełmskim, przy stacji kolei żelaznej Chełmsko-Brzeskiej, mający rozległość wólk piętnaście, jest do sprzedania wraz z inwentarzem, kompletnymi budynkami i zasiewami, może być zaraz w posiadanie objęty. Różna wiadomość u właściciela F. Ch., Chełm Lubelski, Ruda Opalińska. 603R

Ignacy Zółtek i S-ka

Przejazd Nr 5, Telefonu 450,

Kantor Przewozowy

załatwia odbiór i wysyłkę towarów na wszystkich kolejach, przeprowadzkę mebli na specjalnych wozach, assekurację towarów, jak również udziela informacji w kwestjach taryf. 604R

LICYTACJA.

Lombard prywatny

przy ulicy Długiej Nr 25

zawiadamia, że z dniem 11 (23) Kwietnia r. b., od godziny 10-tej rano, w lokalu Kasy odbywać się będzie Licytacja zastawów nie prolongowanych w ciągu 3-ich miesięcy. W dniu licytacji prolongacje zastawów na sprzedaż wystawionych nie będą przyjmowane.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Angielskiego języka lekcje udziela nauczyciel H. Berger, Świętokrzyska № 27, mieszkania 14, od 2—4. 5630

Bona francuzka, mająca skromne wymagania, potrzebna do starszych dzieci. — Wiadomość: ul. Nowo-Wielka № 11, stróż wskazuje. 5667

Bona polka z niemieckim potrzebna na wieś. Wiadomość Nowy-Swiat № 4, m. 1, od godziny 10-ej do 1-ej. 5695

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcji. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego. „Marguerite”. 5874

Korepetytor student lub uczeń wyższych klas gimn. filolog. potrzebny do ucznia klasy 1-ej. Wynagrodzenie rub. 6. Wronia 22, mieszkania 9. 5938

Potrzebna jest bona młoda, niemka, ze świadectwami, do jednego dziecka. Wiadomość Krucza 14, m. 10. 5662

Potrzebny guwerner na wieś, do chłopca 10-letniego, wymagany język ruski, niemiecki dokładnie, trochę muzyki. Wiadomość: godz. 4—5. Nowy-Swiat 16, m. 5. 5832

Potrzebna bona niemka umiejająca po rusku, młoda z dobrymi świadectwami. Aleja Ujazdowska № 6, m. 1. 5673

Paryżanin lat 16 mający, poszukuje miejsc przy zażen rodzinie. Biuro nauczycielskie Łęczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59. 643

Student uniwersytetu, doświadczonego korepetytora, posiadającego matematykę, języki starożytne oraz niemiecki, poszukuje lekcji. Bracka № 20, m. 13. 5696

Stancja dla ucznia, niedroga, potrzebna zaraz, na Pradze lub w pobliżu. Oferty złożyć w kantorze Kur. pod lit. S. D. 5828

Posady i prace.

Bufetowa fachowa, przyzwoitej powierzchowności, z dobrą rekomendacją i kancją, potrzebna do zakładu w ogrodzie zoologicznym. Wiadomość na miejscu w cukierni. Tamże do sprzedania glik dwukolowy, wygodny, w dobrym stanie, z uprzążą, za cenę przystępną. 5697

Człowiek młody, wychowaniec szkół galicyjskich, poszukuje pracy; wynagrodzenie małe. Kantor Kurjera O. O. 5508

Chłopiec potrzebny do zakładu stolarskiego, mający zręczność i zamiłowanie do tego zawodu. Trębacka № 11. 5546

Do pracowni Jadwigi Ignatowiczowej, ulica Widok № 13, potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdolnione do staników i okryć. 662

Do handlu kolonialnego Z. Oplustila w Przedborzu, potrzebny uczeń, z tą branżą obeznany, na ukończenie praktyki. Zgłosić się listownie do Przedborza, lub Nowogrodzka 39, m. 10. 5901

Do towarzystwa panny 20-letniej, zamieszkałej w Warszawie, poszukuje się osoby ze znajomością gruntowną języka niemieckiego lub francuskiego. Pożądaną byłaby znajomość muzyki. Powołanie się na osoby znane, oraz świadectwa są niezbędnymi warunkami. Oferty składać można w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. R. 5558

Kwiaciarki podręczne i zdolne do związania kwiatów potrzebne za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Żabia № 2, fabryka kapeluszy. 5909

Kasjerka z kancją rs. 200 potrzebna. Chmielna 41, mieszkania 21, od godziny 11-ej do 2-ej. 5699

Magazyn „Au Pintemps”, Erywańska 9, potrzebuje b. zdolnej staniczarki. 5738

Matychniast potrzebna panna dobrze uzdolniona w krawiecczyźnie. Złota № 23, mieszkania 11. 5920

Ogrodnik z dobrymi świadectwami, mający swoje flance, zajmuje się urządzeniem ogrodów. Wiadomość w ogrodzie p. J. Szulewskiego, ulica Karolkowa № 8. 5619

Osoba uzdolniona w krawiecczyźnie poszukuje roboty po kop. 60 dziennie. Wspólna № 16, m. 7. 668

Osoba inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskim poszukuje miejsca na wyjazd, oraz maszyna Singera używana, jest do sprzedania. Nowolipki № 6, w pracowni sukien damskich. 5931

Osoba znająca kuchnię i gospodarstwo, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca. Zgoda 4, wiadomość u stróża. 5907

Panna służąca z Poznania, znająca krawiecczyznę i bieliznę i mogąca się zająć gospodarstwem domowym, poszukuje miejsca. Wiadomość w kiosku na rogu Brackiej i Chmielnej. 5888

Potrzebny uczeń do blacharza. Nowy-Swiat 4. 5879

Pani starszych, porządną, moralnego wychowania, jako robotnicę, potrzeba do fabryki „Papeterie” na Sewerynowie. Zgłosić każdorazowo między 1 a 3, oraz niedzielę cały dzień. 5886

Potrzebne są dwie kasjerki do interesu solidnego, poręczenie wiarygodnych osób lub kancja są konieczne wymagane. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. lit. J. U. № 24. 5918

Panny uzdolnione w szyciu na maszynie mogą znaleźć natychmiastowe zajęcie w fabryce gorsetów. Nowy-Swiat № 36. 5933

Potrzebna maszynistka i podręczna, do sprzedania maszyna Singera. — Pańska № 88, m. 14. 5939

Potrzebna jest uzdolniona panna do strojów na wyjazd do Łodzi, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość ulica Senatorska róg Bielańskiej № 22, m. 19. 5942

Potrzebna osoba do gotowania obiadów i szycia, na stałą. Chłódna № 10, m. 7, parter, od 5 do 6 przyjmuję. 5943

Potrzebne są zaraz panny, maszynistka do bielizny i do znaczenia bielizny atlas-kiem. Elektoralna 41, m. 5. 5949

Potrzebne są panny do kwiatów uzdolnione i podręczne, oraz do szycia ubiorów dziecińczych. Muranowska 32, m. 10. 664

Panna uzdolniona potrzebna zaraz do magazynu strojów na wyjazd. Wiadomość ulica Długa 42, m. 22, pierwsze piętro. 665

Prasowaczki do drobiazgów i do koszul potrzebne do pralni Matyldy. Ul. Chmielna № 16. 5916

Panna uzdolniona w szyciu, poszukuje miejsca na przychodnię. Złota 63, stróż wskazuje. 5915

Potrzebna jest zdolna panna do staników i panienki do nauki. Nowogrodzka № 29, mieszkania 40. 5913

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do staników i spódnice na wyjazd. Wiadomość Nowy-Swiat № 25, m. 3. 5910

Potrzebni są uczniowie do zakładu introligatorskiego K. Manké. Ulica Nowy-Swiat № 55. 5908

Potrzebna panna do szycia na dni. Hoża № 64, 1-e piętro na lewo. 5899

Panna kompletnie uzdolniona w strojach damskich, potrzebna zaraz do magazynu mód. Ulica Freta № 8. 5634

Potrzebna jest bona niemka, mówiąca po polsku i obeznana z szyciem. Wymagane są dobre świadectwa. Wiejska 18, mieszkania 3, od 5-ej do 7-ej. 5640

Potrzebna jest zdolna maszynistka do szycia trykotów na maszynie Singera i panienki do nauki. Ulica Przechodnia nr. 6, mieszkania 5. 5652

Potrzebny człowiek do fabryki wody sodowej. Odniesie się z warunkami listownie gub. kijowska, Biała Cerkiew, aptekarz Wojciechowski. 5683

Potrzebne panny do bielizny, zdolne do maszyn i podręczne. Ulica Marszałkowska № 79. 5726

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i do upinania sukien. Nowy-Swiat № 62, H. Muklanowicz. 5732

Potrzebna gospodyni, umiejająca dobrze gotować i znająca się na praniu, do Charkowa. Wiadomość Widok № 24, mieszka. 4, od 10—12. 5590

Panny zdolne do staników potrzebne do pracowni Elizy. Nowy-Swiat № 54. 5585

Potrzebna kompletnie uzdolniona panna do strojów na wyjazd. Wiadomość w magazynie K. Rykowskiej, ulica Długa, wprost Nalewek. 5626

Potrzebny jest uzdolniony i fachowy kołator skrzypców i innych instrumentów strunowych, do zakładu instrumentów muzycznych W. Kruzińskiego przy ulicy Trębackiej. 5223

Panny, jedna do związania i podręczna, potrzebne do fabryki kwiatów. Ulica Długa № 42. 648

Do dobrze urządzonej i prosperującej Fabryki Kafil, potrzebnym jest

MAJSTER

a zarazem zdun, za wynagrodzeniem od sztuki, oferty i kopje świadectw nadsyłać pod adresem: Kantor Ekonomii Hrabiego Zubowa w Szawlach, gub. Kowieńska.

Potrzebne panny do staników zupełnie uzdolnione i podręczne. Żurawia № 5. 5668

Potrzebna panna podręczna do bielizny. Elektoralna № 10, m. 5. 5658

Potrzebne są panny zdolne do staników w fabryce trykotów. Orla № 12. Tamże potrzebna jest związaczka. 642

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i upięć zaraz do pracowni Marji. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania 5. 5778

Potrzebna chłopców na naukę do zakładu introligatorskiego. Świętokrzyska 11. 5773

Panny uzdolnione do staników, dziewczynka na posytki, potrzebne zaraz. Ulica Szkolna № 6. 5448

Panny zdolne do staników i podręczne potrzebne są zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 51, drzwi 7. 5826

Panny do szycia kapeluszy słomkowych potrzebne. Piasek 8 złotych od paki, robota do 1-go lipca r. b. S. H. Dąbrowski, Żabia № 2. 5686

Potrzebna starsza panna i podręczna. — Szpitalna № 3. 5635

Prawnik wykwalifikowany, posiadający kilkanaście tysięcy rubli gotówką, pragnąłby pracować u takiego z pp. rejentów hipotecznych, któryby w niedługim czasie ze swego stanowiska ustąpił. Uprasza się o składanie ofert w kantorze Kurjera pod lit. R. R. R. 5582

Potrzebna jest bufetowa do zakładu młecznego z pensją rs. 15 miesięcznie, całodziennie utrzymanie. Kancja wymagalna rs. 100. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. B. 5889

Żądać dobrze obeznany, potrzebny jest do majątku ziemskiego z kancją rs. 3.000. Chmielna № 28, mieszkania 3, od godziny 11 do 2. 5591

Wzrost 30 nagrody za wyrobienie miejsca kinkasenta, magazyniera lub tym podobnego. Oferty kantor Kurjera War. K. P. 5653

Rubli 200 za wyrobienie posady rządowej klub na kolei, człowiekowi młodemu, posiadającemu gruntownie język ruski. Oferty proszę składać pod lit. W. S. w kantorze Kurjera Warsz. 5781

Uczeń potrzebny do tapicera. Elektoralna № 43. 5944

Urzędnik dobrze obeznany z czeszciami mel-dunkową, życzy przyjąć zarząd domu za mieszkanie. Oferty składać proszę w kiosku na rogu Podwala i Kapitulnej. 5798

W pracowni sukien i okryć damskich W. Ciszewskiej, przyjmują się panienki z prowincji na stałe, za opłatą miesięczną rs. 20. Nowy-Swiat 16. 5159

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebna jest kompletnie uzdolniona panna do robienia kapotek i ubierania kapeluszy, oraz dziewczynka do nauki. Magazyn G. Marchewskiej, ulica Czysta № 8. 5576

Zaraz potrzebna uzdolniona koszularka i uczennica. Pralnia bielizny. Złota 23. 5921

Zdolnych introligatorów i panien do pudełek ozdobnych poszukuje papeterja G. Szyller, Królewska 29. 5892

Zarząd domem za mieszkanie poszukuje młody człowiek, buchalter. Oferty przyjmuj kantor Kurjera pod adresem „Rządco-stwo”. 5898

2 uczni i 2 praktykantów, którzy mają ochotę słuszarstwa się wyuczyć, znajdują miejsce w zakładzie mechaniczno-słusarskim A. Drzewieckiego, w Warszawie, ulica Nalewki № 49. 5545

Kupno i sprzedaż.

Apteczne materiały, farby, poleca najtańszej skład Ksawerego Nickiego. Plac Św. Aleksandra 7. 5763

Do sprzedania kredens dębowy, oraz inne meble. Ulica Krucza № 47. Wiadomość u stolarza. 5945

Do sprzedania lodownia do piwa w handlu win H. Gajewskiego. Marszałkowska róg Nowogrodzkiej № 94. 5880

Do sprzedania meble wyscielane. Ulica Chmielna 45, m. 4. 5882

Do sprzedania na kanwie jawa kapa na łóżko i dywanik. Chmielna 45, m. 4. 5881

Do sprzedania przedmioty garderoby damskiej, dziecięcej, oraz portjera bronzowa. Nowosienatorska 4, m. 6. 5922

Do sprzedania fortepian palisandrowy fabryki Kralla i Sejdlera. Szpitalna № 10, mieszkania 2, od godziny 10—12. 5645

W dniu 6-ym bież. mies. skradzioną została Portmonetka w której oprócz trzech rubli papierkami, kilku złotych drobnymi, 1/4 losu loteryjnego, pasportu na imię Lewka Türkielieb, znajdował się blankiet wekslowy na rs. 200, z podpisem Dawid Gutlejer. — Ostrzega się, aby oznaczony blankiet wekslowego nikt nie nabywał. Ostrzeżenia są porobione. 609R

Do sprzedania umeblowanie salonu, jadalnego pokoju i lustra. Wiadomość w kantorze Ed. Heringa. Wspólna 46, od 10 do 12 w południe i od 4—6. 5675

Dywany angielskie, perskie i krajowe, serwetki, najróżnorodniejsze chodniki, portjery, cerata itp. najtańszej w fabrycznym składzie Kiltynowicza Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 654

Dywanów najróżnorodniejszych wielki wybór! Kolder, serwet, chodników itp. Pomimo tak wielkiej niższej rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Gieżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 477

Fortepian wiedeński Szajbera, kosztował rs. 500, do sprzedania za rs. 250. Długa № 25, w lombardzie. 5761

Fortepian Kralla rs. 220, drugi Bucholtza rs. 80. Sołna 12, mieszkania 6. 5947

Fortepian o sześciu oktavach w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę. № 40 ulica Chłódna, mieszkania 25. 5572

Garnitur mebli orzechowych zupełnie nowy, tania do sprzedania. Wierzbowa № 7, mieszkania 6, od godz. 10—12. 5660

Garnitur mebli, łóżka, szafy, biblioteka, tualeta, kredens, krzesła, otomana, szeslong. Szpitalna 5. 5603

Kupuję fortepiany, pianina, zamiany, strojenia, reperacje przyjmuję. Jerozolimska № 25. Surzelecki. 4919

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 425

Kupuję fortepiany, pianina i fisharmonje używane. Reperacje, strojenia przyjmuję, Mazowiecka 1, mieszkania 15. 5757

Kon do sprzedania krwi pół-arabskiej (lat 5). Ulica Sołec № 62, w właścicielu Kostkowskiego. 5666

Kupuję wszelkie instrumenta muzyczne, chociażby w złym stanie. Wiadomość w składzie i fabryce instrumentów przy ulicy Trębackiej, róg Nowosienatorskiej 2. 5224

Kozeteczka, dwa foteliki i krzeselka fantazyjne są do sprzedania po cenie kosztu u tapicera, Chmielna № 10. 5929

Lustra dwa wielkie złożone z konsolami i blatami marmurowymi, pięknie rzeźbione, oraz ładny duży garnitur mebli mało używanych i kredens, jest do sprzedania niżej kosztu. Miodowa 15, mieszkania 35, od godziny 4—6. 5890

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 5476

Mechaniczne korbowa pianino jest do sprzedania za rs. 120. Gra 10 tanców i 10 sztuk z oper. Skład i fabryka instrumentów przy ulicy Trębackiej, róg Nowosienatorskiej 2. 5222

Meble z kilku pokoi za bezcen. Złota 28, stróż wskazuje. 5946

Maszyny do wyrobu cegły ktoby miał do zbycia, zechce oferty nadesłać na ulicę Świętokrzyską № 13, mieszkania 5. 5877

Meble, szafa rozbiórana ozdobna, biurko, stoły jadalne dębowe, łóżka orzechowe. Wysoka № 16, róg Smolnej, u stolarza. 5710

Meble tania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Moko-towska № 59, przy placu św. Aleksandra, ztróż wskazuje. 5600

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu. Aleja Szucha № 5. 5594

Meble tania: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, biblioteczka, otomanka, komoda, regulator, franki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 5498

Meble tania sprzedają nowe i używane. — Elektoralna 43, u tapicera. 5845

Ogłoszenie Są do sprzedania: faeton fabryki Rentla, mało używany, faetonik mały, chomonta angielskie kompletnie nowe i para chomont używanych, oraz liberja w dobrym stanie, za przystępną cenę. Wiadomość w Łazienkach, koszarzy Łuzarskiego pułku u wachmistrza Szczepańskiego. 5663

Pies ceter jest do sprzedania bardzo tania. Chmielna № 10, u stróża. 5928

Para łożek medaljonowych do sprzedania u stolarza. Hoża № 6. 5774

Pianino do sprzedania za rs. 75. Święta-pryzka 28, m. 15. 5760

Sprzedają trzy szafy i cztery łóżka orzechowe. Stolarz. Chmielna № 16. 5721

Sprzedam dwie szafy urzędowej roboty. Ulica Świętojańska № 28, stolarz. 5887

Tanio sprzedaje starożytnie meble, landszafy, wiele innych przedmiotów. Róg Brackiej—Jerolimskiej. Petter. 5862

W domu u p. Janasza w bazarze przy ulicy Gnoje pod № 11, znajduje się wielka lodownia, wydaje lód na każde żądanie i kontraktuje na całe lato u p. Berka Blankicza. 5684

Z powodu braku miejsca jest do sprzedania para szaf orzechowych, bardzo gustownych, za niską cenę. Ulica Wspólna № 2. Wiadomość w dystrybucji. 5717

Z powodu wyjazdu za granicę są zaraz do sprzedania rozmaite meble; tamże jest do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią, za przystępną cenę. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 2, mieszkania 30. 5911

Za rs. 20 jest do sprzedania maszyna do szycia nożna. Wheeler Wilsona. prawie nowa. Świętojańska 19, m. 4. 5944

Łupina wyprzedaż obrazów olejnych. Zarwa będzie bardzo krótko. Ceny niższe. Proszę korzystać. Ul. Widok № 13. 661

Interesa handl. i majątk.

Wierząca lub administracja poręczająca. Widok 26, w dobrej glebie, mila od stacji kolei nadwiślańskiej. Sobolew, zabudowania gospodarskie i mieszkalne (dwór i ogród właściciel zatrzymuje sobie). Wiadomość na miejscu. Ostrożeń—Sobolew. 5885

Dystrybucja do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Karmelicka № 6. 5884

Dom trzypiętrowy w najpiękniejszej dzielnicy miasta, do sprzedania. Wartość rs. 40.000. Towarzystwa 9.000. Żadnych długów. Oferty w Kurjerze Z. 14. 5870

Dom z dużym placem, zdalny na fabrykę, czyni rocznego dochodu rs. 350, na Nowej Pradze, do sprzedania za rs. 4.500. Punkt korzystny dla szynkarza i handlującego. — Wiadomość Nowogrodzka № 18, m. 3. 5867

Do odstąpienia sklep z wyrobami tabacznymi. Ulica Senatorska № 22. 5783

Do sprzedania sklep wiktuałów z powodu zmiany interesu. Pańska № 46. 5919

Dom w cenie wartości rubli srebrem 20 tysięcy na zamian na dom w tej samej sumie. Konieczne w okolicach ulicy Krakowskie-Przedmieście, Podwal, Senatorska, Długa. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod literami S. B. 5935

Dom do sprzedania z placem budowlanym 4.500 łokci. — Wiadomość ulica Prosta № 40. 5532

Folwark do sprzedania 8 wiołk. Nowogrodzka № 7, mieszkania 5. 5742

Fabryka wyrobów ślusarsko-mechanicznych, z motorem gazowym, z transmisją, tokarnią, szrubmaszyną, frezmaszyną, z szrubstakami i wszelkimi naczyniami etc. etc., jest zaraz do sprzedania w całości lub pojedynczo. Wiadomość ulica Pańska № 46, u właściciela domu. 5708

Handel towarów kolonialnych w okolicy fabrycznej, pożądanym jest do nabycia. — Oferty proszę składać u pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26, pod A. B. C. 659

Lokci kwadratowych 4.800 placu do sprzedania przy ulicy Litewskiej, między ulicą Marszałkowską i Aleją Szucha, na korzystnych warunkach. Wiadomość u właściciela J. Gantzwehla, Królewska 49. 5772

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Bonifraterska № 9. 5886

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Chmielna 45. 5878

Magle do sprzedania. Ulica Elekoralna № 19. 5875

Mydlarski sklep sprzedam lub przyjmę za niego sumę hipoteczną, albo mały domek choćby za rogatką, do którego mogę dopłacić. Wiadomość mydlarnia Nowy-Swiat № 25. 5615

Ogrody: owocowo-warzywny sześciomorgowy, murem oparkiony; warzywny trzy morgowy, owocowy mniejszy, z mieszkaniami, do wydzierżawienia. Wiadomość Nowolipie 3, mieszkania 1. 5864

Pracownia do sprzedania w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość kiosk Podwale. 667

Plac około 2.000 łokci do wynajęcia na skład. Chmielna 56, u gospodarza, od godziny 3—5. 5897

Pracownia pończoch z licznymi wyrobioną klientelą natychmiast do odstąpienia. — Wiadomość Świętokrzyska № 3, magazyn mod. 5924

Pracownia sukien i okryć damskich z wyrobioną klientelą do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Nowolipie № 3, mieszkania 2. 645

Poszukuje się współnika z 2.000—3.000 rs. do powiększenia wyrobu fabrycznego, który jest codziennym produktem nie psującym się nigdy. Oferty złożyć proszę w biurze ogłoszeń Senatorska 26 pod lit. A. P. 647

Posesję czyniącą około 9.000 rs. sprzeda lub zamieni na mniejszą albo sumę właściciel domu Mokotowska 52. 5519

Rubli 11.300 potrzeba zaraz na 1-szy numer hipoteki domu murowanego trzypiętrowego w Warszawie, na spłatę takiejże sumy, na procent umiarkowany. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość ulica Sienna № 71, m. 9, od godziny 3—5. 5694

Rubli 3.000—6.000 potrzebne na 1 № hipoteki majątku ziemskiego. Również poszukuje się współnika z kapitałem 2.000, do interesu przemysłowo-handlowego, dobrze procentującego się. Oferty nadsyłać Chmielna № 32, m. 1. 5894

Sklep spożywczy z mieszkaniem, do sprzedania. Nowolipie 56. 663

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Nowolipie № 37. 5868

Sklep dystrybucyjny, galanterijny i spożywczy do sprzedania. Wiadomość w kiosku Nowy-Swiat, róg Alei Jerolimskiej. 5865

Sklep wiktuałów do sprzedania. Miodowa 5925

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz za przystępną cenę i komorne tanie, z powodu śmierci właściciela, ul. Gęsia № 89. 5912

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Podwale № 28. 5441

Sklep wiktuałów do sprzedania za cenę przystępną. Nowolipie № 8. 5733

Sklep wiktuałowo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, do sprzedania. Ul. Dzielna № 27. 5747

Sklep wiktuałów narożny, jest do sprzedania, egzystujący od lat 30, w bardzo dobrym punkcie. Ulica Browarna № 19. 5739

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowogrodzka № 9. 5596

Ważne dla składów obić papierowych, tapetarzy, lub specjalistów w tym fachu. Jest do odstąpienia na dogodnych warunkach (może być spłacany w ratach) sklep istniejący od lat 20, ze składem obić papierowych, cerat i gżemsów. Wiadomość Nowy-Swiat № 70, m. 7. 5863

Willa w Nałęczowie, składająca się z siedmiu pokoiów z alkowami, werandami, umeblowana kompletnie i z komfortem, oraz z kuchnią, lodownią, wozownią, ogrodem kwiatowym i owocowym, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość Krucza 23, mieszkania 9, między godziną 3 i 5. 5840

W Garwolinie jest piekarnia do odstąpienia z powodu interesów rodzinnych z rekultywami, to jest z całym urządzeniem, z mieszkaniem i sklepem frontowym w samym rynku, za cenę przystępną, w każdym czasie. 5801

W bliskości Warszawy majątki ziemskie i kolonia pięciowiółkowa do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u W. Zaleskiego ul. Czysa № 8, między 8 i 10 zrana, i od 4 do 7 po południu. 5507

Z powodu wyjazdu za granicę jest do sprzedania kawiarnia zaraz na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w kiosku róg Alei Jerolimskiej i Nowego-Swiatu. 5734

Lokale.

Do wynajęcia szynk od 1 lipca 1888, ulica Pańska 28, egzystujący w tem miesiecu przeszedł 30 lat. Wiad. u rządcy domu. 660

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. mieszkanie eleganckie, złożone z ośmiu pokoiów, przedpokoju i kuchni, z trzema wejściami, 2 balkonami, gazem, wodociągiem i zlewem. Wiadomość przy ulicy Tłomackiej № 13, mieszkania 5. 5766

Do wynajęcia od 1 lipca 1888 r. w domu № 22/1346 lit. E, przy rogu ulicy Świętokrzyskiej i Mazowieckiej lokal po warsztacie stolarskim, przydatny na także sam cel lub na skład i magazyny. Wiadomość u rządcy domu. 5735

Dwa pokoje razem, lub pojedynczo, z meblami lub bez. Wejście frontowe, parter. Szkolna № 13, mieszcz. 9. 631

Dwa pokoje, przedpokój, frontowe, umeblowane, usługa. Ulica Niecała 12, stróż wskaże. 5720

Dworki Andriollego nad Świdrem pod Otwockiem na letnie mieszkania: po 2, 3—6 pokoiów. Miejsce suche, położenie piękne nad rzeką, las sosnowy, kąpiel, produkt żywności codziennie dostarczane. Wiadomość w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 653

Hoża 8. Od 8 lipca: 6 pokoiów, balkon, przedpokój, kuchnia, wygódka 660 rs.; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia 360 rs. Strona słoneczna, blisko targu, kościoła, gimnazjum, stacji tramwajowej, w Alei Ujazdowskiej. 5744

Jeden albo dwa pokoje z meblami, usługą i samowarem do wynajęcia. Nowy-Swiat 57 domu. 5678

Jest do odnajęcia od 1 maja do 1 września r. b. lokal składający się z dwóch lub trzech pokoiów z kuchnią, na 2-m piętrze, od frontu, z meblami lub bez, z dwoma wejściami. Wiadomość: ulica Twarda № 6, mieszkania 11. 5876

Letnie mieszkanie za rs. 300, w pięknej zdrowej miejscowości o 2 1/2 godziny drogi. Do tego należy 4 pokoje z meblami i kuchnią, we dworze, ogród cieniasty i owocowy, (100 drzew rodzajnych, szparagarnia, kąpiel i t. p. Adresy zostawiać u szwajcara hotelu Wiedeńskiego. 5715

Letnie mieszkania w Nowo-Mińsku. Wiadomość: Długa 59. 5255

Lokal fabryczny na stolarnię, ślusarnię, lub inny zakład przemysłowy, składający się z dwóch wielkich sal, po 8 okien każda, na żądanie może być dodany lokal mieszkalny, do wynajęcia każdego czasu. Ulica Gęsia № 79, gdzie fabr. dzwonów. 5587

Letnich mieszkań 10 doktora Koralkiewicza, w pobliżu stacji Wołomin, Peterburskiej kolei. Od 1 (13) kwietnia pociągi dogodne. Las sosnowy, kąpiel, produkty wiejskie, pomoc lekarska w miejscu. Adres: Koralkiewiczowi. Stacja Wołomin. 5440

Lokale z 2, 3 i 4 pokoiów, ze wszelkimi wygodami, po bardzo przystępnych cenach. Lipowa 5, w bliskości Oboźnej. 609

Mieszkania bardzo tanio pojedyncze i dubeltowe, z przedpokojami, za rogatką Mokotowską № 4, w Wielkich Oficynach. 5895

Mieszkanie letnie, mniejsze lub większe, przy stacji kol. Siedl.-Mał. i miasteczka, gdzie wszystkiego dostanie do życia. Restauracja, kościół, apteka, kąpiel, las w bliskości Mazowiecka 1. 5903

Na dole do wynajęcia od św. Jana 1888, 6 pokoiów z przedpokojem, kuchnią i nowoczesnymi wygodami, rocznie za rs. 550; 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią i wygodami, za 420; 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, na 2-m piętrze, za 250, przy zbiegu ulic: Chmielnej i Sosnowej, blisko komory pod № 1549M (1/78). 5563

Od 1-go kwietnia 5 pokoiów, z balkonami, łazienką i tegoczesnymi wygodami. Ul. Widok 21. 5456

Pokoje kawalerskie od rs. 5 do 6 miesięcznie. Pańska № 86/1231, od 8-go kwietnia. 5639

Pomieszczenie dla chłopca lub panienki, pokój umeblowany, frontowy. Marszałkowska № 129, m. № 5. 5688

Pomieszczenie przy rodzinie dla dwóch chłopców lub panienek. Tamka 19, mieszkania 9. 5661

Pomieszczenie dla panienki, za rs. 3 miesięcznie, we wspólnym pokoju. Ul. Pańska № 18, mieszkania 23, obejrzeć można o godzinie 9 wieczorem. 5914

Pół sklepu na pryncypalnej ulicy do odnajęcia, na kwiaty, kapelusze, dla rękawicznika lub na bieliznę. Długa 21, mieszkania 5. 5871

Potrzebny jest lokal, składający się z 25 pokoiów obszernych i swiatłych. Ktoby miał takowy do wydzierżawienia na lat trzy, licząc od daty 1 lipca r. b. raczy złożyć deklarację pod adresem zarządu dóbr państwowych, ulica Nowo-Wielka № 15. 5937

Pokój dla nauczycielki muzyki, mającej fortepian za lekcje. Chmielna 47, mieszkania 9. 666

Pokój duży, z meblami, usługą, balkonem do najęcia. Wspólna № 2. 5932

Różne lokale fabryczne i mieszkalne po bardzo umiarkowanych cenach do wynajęcia. Nowo-Wielka № 11. Wiadomość na miejscu. 5995

Salon o dwóch oknach, z oddzielnym przedpokojem, zaraz do odnajęcia. Ulica Długa № 33, 1-e piętro. 5641

Sklepy dwa duże, z wielkimi szybami wystawowymi, ażurowymi żaluzjami, posadzką terrakotową, z trzema wejściami przyległymi pokojami, są do wynajęcia od 1-go lipca r. b. lub zaraz, w nowowzniesionym domu, przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4. 595

Sklep z pokojem do wynajęcia od św. Jana Miodowa 15. 615

Sklep narożny z mieszkaniem i wygodami, spiwnicami do wynajęcia zaraz, za przystępną cenę. Wiadomość w handlu J. Ewert, Zielna № 1, róg Chmielnej. 5811

Sklep z pokojem i kuchnią, zaraz do wynajęcia. Ul. Świętokrzyska № 3. 5786

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia za 150 rubli na czas od 15 kwietnia do 8 lipca r. b. Wiadomość w składzie żelaznym E. Dusogo. Nowy-Swiat № 1. 5900

Wykwintne lokale, obszerne, widne, suche, z wszelkimi wygodami, w pałacowym domu, do wynajęcia tanio. Nowo-Wielka 15. Wiadomość na miejscu. 5906

Wielka № 45, m. 13. Salon od frontu, o trzech oknach, umeblowany, usługa, do wynajęcia w każdym czasie. 5671

W domu doktora Neugebauera, Leszno 33, są do wynajęcia od 1 lipca: 6 pokoiów, na 1-m i 4 pokoje na 2-m piętrze, w domu frontowym, z wszelkimi wygodami. Dwa pokoje z kuchnią w oficynie. 5713

5 i 3 pokoje z kuchniami i wygodami, od 1 lipca do wynajęcia. Chmielna № 56. 5896

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Sobieska przyjmuje panie spodziewające się słabości, ceny niskie. Bednarska 17. 5904

A L'elegance Bielańska № 1. Sklep nowo-otworzony poleca wyroby półcosznicze i trykotaże własnej fabryki, oraz ubranka dziecięce, po możliwie niskich cenach. 5691

Do sadzenia drzew, urządzenia ogródków, przesadzania roślin. Poleca się łaskawym miłośnikom. Adres: komora Celna, Chmielna 53. Ogrodnik. 5753

Dziewczynka dwudziesto-miesięczna straciła matkę, jest przy życiu, może być oddana na własność. Oferty: kantor Kurjera pod „Niebiesko-oka.” 5593

Jest do umieszczenia chłopczyk na własność, mający dwa dni, nie chrzczony. Ul. Wspólna № 9, mieszkania 13. 5679

Konstanty Sekita, tapicer przyjmuje wszelkie obstatunki na meble, rolety, poduszki i przerabiam takowe po cenie umiarkowanej. Orla 10. 5883

Która z dam chciałaby pomódz wychowaniu dziewczynki dziewięcioletniej sieroty, za wiadom. Oboźna 7, stróż. 5927

Konstanty Sadowski, malarz, Nowy-Swiat № 19, przyjmuje wszelkie roboty pokojowe, od najprostszych do najzłożniejszych; odświeża wystawy sklepowe, pisze znaki wszelkiego rodzaju i t. p. 5931

Leonie, Długa 21, przyjmuje do roboty suknie, okrycia damskie i ubranka dziecięce, po najniższych cenach. 5692

Magazyn A. Łojewskiej, Bracka 10, poleca w wielkim wyborze okrycia syberyjskie, płaszczyki wiosenne, dolmany, hawelki, dolmaniki, żakietki podług najświeższych paryżskich fasonów, polecanych bardzo umiarkowanych, oraz suknie i kapelusze jako wysortowane sprzedaje po cenach niższych, do dnia 12 kwietnia. Obstatunki na suknie i okrycia przyjmuje, posiadając znaczny wybór najświeższych materiałów. 5343

Okulary, binokle, szklą powiększające i t. p. po cenach możliwie niskich. Nowy-Swiat № 69, dom zarządu wojennego. Optyk H. Vellnagel. 433

O godzinie 7-ej rano, dnia 2 kwietnia w okolicach Muranowa zgubiono zimowe palto (formy leśniczej) i buty, zawinięte w ceratę i związane paskiem. Upraszam znalezcę o przyniesienie za nagrodą rs. 3 na Mokotowską № 35, mieszcz. № 26. 5560

Ogrodnik specjalista podejmuje się urządzenia ogrodów, ogródków, parków i t. p., również z nadzorem letniego sezonu, oraz z ubieraniem własnymi kwiatami i także można nabywać drzewka owocowe w najpiękniejszych odmianach, za przystępną cenę. Ulica Wronia № 23. Wł. Wilman. 5813

Obiady przy rodzinie. Ulica Warecka 9, mieszkania 48. 5873

Obiady na świeżem masle, z czterech potraw obitych, kawa; miesięcznie rs. 9. Złota 34, mieszkania 30. 5902

Przepisywanie przyjmuje osoba, mająca ładny charakter pisma. Zgoda 2, mieszkania 12. 5948

Przyjmuje futra na letnie przechowanie z reperacją, po cenach jak najniższych. Ul. Elekoralna № 10, mieszkania 5. W. Czejpan Kuśnierz. 5657

U akuszerki pokój z wszelką wygodą, dla osoby spodziewającej się słabości. Elekoralna 7, mieszcz. 36. 5622

W dniu 10 kwietnia o godzinie 10 rano, w 4-m wydziale Sądu Okręgowego Warszawskiego, odbędzie się sprzedaż w drodze działów przez publiczną licytację, nieruchomości № 38 na Starem-Mieście położonej, a do sukcesorów niegdy Franciszka Kuśnierza należącej. Sprzedaż rozpocznie się od sumy 15096 rs. Blizsza wiadomość u adwokata przysięgłego Oskara Schelera, Tłomackie № 5, w Warszawie. 646